

669 *Kraków*
Biblioteka Jazielłowska

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

300 Mk

o Polskie

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 150 M., w nadawstwach 450 M., w nekrologach 450 M., w kronice, re-pertuar i dział gospodarczy 750 M., po kronice 500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 900 M. Paski na kolumnach tekstowych 800 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 100 M. dla poszukujących pracy 60 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 300.000 M. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Niedopuszczalne pomysły.

To co się niedawno wyobrażało nieprawdopodobne — jest jednak faktem. Paktantacje prowadzone przez rząd generała Sikorskiego i piastowców z krainami doprowadziły do projektu wydzielenia trzech wschodnich województw małopolskich w osobne jakieś małe autonomiczne.

Autorowie tego pomysłu napewno caprzcza, wyprą się, by kiedykolwiek powstała, by cokolwiek chcieli ustalić związek Małopolski Wschodniej z Rzeszą; tylko względy administracyjne — gospodarcze — zalecają utrzymanie pewnych wspólnych agend dawnego samorządu galicyjskiego dla trzech wschodnich województw; tu nie o żadną politykę chodzi, jeno o takie niewinne rzeczy, jak melioracje, drogi, szpitale, urzędy rolne, może jeszcze odbudowę, no i inne sprawy kultury krajowej...

Nie jest to jednak niewinna igraszka — gdy się wał, chroniący od wyłomu rzeki przerwie na niewielkiej tylko przestrzeni, by rzekoma trąbę wody do własnego stawku odprowadzić. Gdy rzeka wzierze przez tę niewielką przeszkodę zaleje całą okolicę.

Nie mogą tego nie rozumieć przewódcy stronnictwa ludowego, że gdy raz się wytworzy jakiś pośredni między rządem centralnym w Warszawie a województwami wschodnio-małopolskimi wspólny dla tych województw organ samorządowy — będzie to zadatek osobnej prowincji wschodnio-małopolskiej, który rozrastając się z żywiołową koniecznością, rwać będzie węzły, łączące pogranicze te województwa z całością ziem polskich.

Nie mogą oni tego nie rozumieć, boć wiedzą, dla czego tyle czasu i z taką siłą opierało się społeczeństwo polskie podziałowi administracyjnemu Galicji. Czyż po to broniliśmy przed htrygą austriacką nierozdzielność Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa z Krakowem, by teraz własnym reżymem potargać ich związek z Polską, wydzielić to odwieczne polskie dziedzictwo z narodowego terytorium polskiego stworzyć tu jakiś kraj polsko-ruski?

Co nas do tego zmusza? Toć nawet w Londynie złożono już do aktów romysły „osobnego statutu Galicji Wschodniej”, uznano uchwaloną w poprzednim Sejmie ustawę o samorządzie wojewódzkim ziem Wschodniej Małopolski za sprawiedliwą.

Czyżennóż więc ulegamy naciskowi? Czyżby bloku mniejszości narodowych?

Prawda, gabinet gen. Sikorskiego nie miałby bez bloku tego większości. Chyba jednak mógłby gen. Sikorski poparcie to i za tańszą cenę kupić.

A może ludowcom chodzi o poparcie ukraińców przy następnych wyborach? Tem się tłumaczy potrzebę „ugody” wśród miejscowych tutaj dła bazy stronnictwa ludowego...

Ala kierownicy piastowców wiedzą aż nadto dobrze, że przy następnych wyborach rusini nie będą już wstrzymywać się od postawienia własnych list i że wszystkie głosy rusińskie padną wyłącznie na ruskie stronnictwa,

że więc tak czy owak nie skorzysta z nich stronnictwo ludowe.

Działają tu inne siły, których narzędziem są tylko ludowcy, narzędziem jednak od początku zebrań się obecnego Sejmu bezwzględnie posłusznym: te same siły, które nie dopuściły do wytworzenia się polskiej większości w Zgromadzeniu Narodowym, które nakazały rządowi gen. Sikorskiego aresztowanie Nowaczyńskiego, zawieszenie działalności Rozwoju, przesładowanie prasy narodowej itd. itd. — siły konspiracji massonickiej.

Ponadto jakie ludowcy dają dziś projektom, które mają przemycić autonomię terytorialną Małopolski Wschodniej, gdy nie udało się jej jawnie przeprowadzić nawet szantażując poprzedni sejm i rząd rzekomym naciskiem Anglii, jest jednym więcej do-

wodem tego, jak silnie uzależnione jest dziś stronnictwo ludowe od wpływów i nakazów massonickich.

Na szczęście jednak nie jest jeszcze zależny od nich naród polski.

Więc radziny autorem nowej ugody ukraińskiej, niech porzuci swe „niewinne” projekty.

Przejrzeliśmy bowiem w czas ich grę. I tym ich projektem potrafiemy przeciwstawić opór równie silny, jak ten, którym udaremniłiśmy swego czasu wszystkie narzucane nam z Wiednia pomysły ugodowe, a ostatnio federacyjny ustrój ziemi wileńskiej.

Autonomii, w cokolwiek przekraczającej ramy samorządu wojewódzkiego jednakoż dla całej Rzplitej nie dopuścimy.

Stanisław Grabski.

Nowe środki karne przeciw Niemcom.

Paryż. (PAT.) Wydany za wspólnym porozumieniem rządów francuskiego i belgijskiego zakaz wywozu produktów przemysłu metalurgicznego na nieokupowanym terytorium Rzeszy jest umotywowany jako środek karny za podżeganie przez rząd Rzeszy urzędników i robotników na terenie okupacji do oporu przeciw władzom okupacyjnym. Ten nowy środek karny stanowi czę-

stkę programu sankcji karnych uchwalonego przed 10-ciu dniami za wspólnym porozumieniem rządów francuskiego i belgijskiego. W sprawie waluty na obszarze okupacji studiowanej przez komisję bankierów francuskich i belgijskich nie powzięto żadnej decyzji, ponieważ kryzysu walutowego dotychczas nie zaobserwowano i sprawa ta nie może być uważana za palącą.

Ultimatum tureckie

żąda opuszczenia Smyrny przez flotę Sprzymierzonych do 3 dni.

Londyn. 12 lutego. (PAT.) (Reuter.) Turcy przedłożyli sprzymierzonym nowe ultimatum, wyznaczając im trzydniowy termin do opuszczenia portu w Smyrnie.

Londyn. 12 lutego. (PAT.) Okręty wojenne (Anglia 11, Francja 4, Włochy 3, Ameryka 4) znajdują się obecnie przed portem w Smyrnie. Oczekiwane jest również niezwłoczne przybycie 12-go okrętu angielskiego.

Konstantynopol. (PAT.) Kofa tureckie pokładają wielkie nadzieje w spotkaniu, które ma nastąpić w poniedziałek prawdopodobnie w Ismidzie między Mustafą Kemalem a Ismetem paszą. Mają oni ustalić linię postępowania w związku ze sprawozdaniem, jakie ma być przedstawione zgromadzeniu narodowemu w Angorze.

W zgromadzeniu w Angorze panuje zacięta walka między ekstremistami a umiarkowanymi członkami zgromadzenia narodowego. Jest jedna nadzieja, że większość umiarkowanych uchwali podjęcie rokowań pokojowych.

Leafield. (PAT.) Z Konstantynopla donoszą, że rząd angielski odmawia w dalszym ciągu przyznania statkom sprzymierzonym prawa swobodnej żeglugi na wodach tureckich, przewidzianego zresztą układem zawieszenia bro-

ni, zawartym w Mudros.

Londyn. (PAT.) Jak donoszą z Konstantynopla, Turcy w dalszym ciągu trzymają zamknięte porty w Smyrnie i Ismidzie; nie ponawiając jednakże ultimatum pod adresem sprzymierzonych. W Angorze panuje nadal podniecenie. Znaczna liczba członków zgromadzenia narodowego trwa z uporem przy żądaniu, aby postanowienia angorskiego paktu narodowego zostały w całości zrealizowane.

Londyn. (PAT.) Wedle ostatnich wiadomości sytuacja w Angorze pogorszyła się, albowiem ekstremiści żądają stanowczo natychmiastowego unieważnienia układu mudriańskiego. Generał Harrington będzie jeszcze usiłował skłonić Ismetę paszę do podpisania pokoju, jednakże jest bardzo wątpliwym, czy usiłowania te odniosą skutek, przede wszystkim dlatego, że stan umysłów członków zgromadzenia narodowego zdaje się wykluczać rychłe podpisanie pokoju, a powtórę dlatego, że pozycja Ismeta paszy jest, jak się zdaje, silnie zachwiana.

Nic dobrego nie rokuje również nagły wyjazd z Konstantynopla do Angory przedstawicieli sowietów w Konstantynopolu, Aralowa

Prace nad budżetem.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 lutego. Ministerstwo skarbu zakończy swe prace nad budżetem na rok bieżący do dn. 19 bm. Prace te prowadzone są w kierunku zastosowania redukcji, zaleconych przez konferencję finansową b. ministrów skarbu, oraz wynika-

jących z programu ministerstwa skarbu Grabskiego. Narazie dokonywane jest przeliczanie ostateczne ustalonych pozycji z cen październikowych, w jakich dotychczas był konstruowany budżet roku bieżącego na ceny styczniowe.

Z DNIA

PROWIZORJUM BUDŻETOWE ODRZUCONE PRZES KOMISJĘ SENACKĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 lutego. Uchwalone przez Sejm provizorium budżetowe na pierwszy kwartał 1923 r. zostało odrzucone dzisiaj w komisji skarbowo-budżetowej Senatu 8 głosami przeciw 7. Lewica zabiega o reasumpcję uchwały w komisji.

Gdyby provizorium budżetowe upadło na plenum Senatu, wywołałoby to dla rządu sytuację niesłychanie trudną, albowiem provizorium nusiłoby być odesłane na plenum Sejmu, a tam musiałoby być przyjęte kwalifikowana większością.

MORDERCA METR. JERZEGO PRZED SĄDEM DORAŻNYM.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 lutego. W ubiegłą sobotę zebrał się synod kościoła prawosławnego w Polsce na sesję nadzwyczajną pod przewodnictwem arcybiskupa wołyńskiego i krzemienieckiego Dionizego i przy udziale biskupów polesko-nowogrodzkiego Aleksandra i biskupa-wikarego Aleksego. Postanowiono przedewszystkiem pozbawić święceń kapłańskich i stanu zakonnego mordercę metropolity Jerzego archimandrytę Smaragda. Orzeczenie to zakonnikowano władzom sądowym, które od tej chwili zastosują wobec zbrodniarza zwykłe postępowanie. Będzie on stawiony przed sąd doraźny. Następnie rozstrzygnął synod szereg spraw administracyjnych.

KIERNIK KARCI THUGUTTA.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 lutego. Dziś odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej. Było ono charakterystyczne, gdyż pos. Kiernik zaatakował bardzo ostro pos. Thugutta, przewodniczącego komisji za jej niezwoływanie. (Komisja administracyjna z wyjątkiem posiedzenia konstytucyjnego nie była ani razu zwoływana). Surowe skarcenie lidera Wyzwolenia przez jednego z przywódców ludowców było szeroko omawiane w kluharach.

REDAKTOR „NAPRZODU” I PUBLICZNIE SPOLICZKOWANY.

Kraków. (Tel. wł.) 12 lutego. Dziś w południe w kawiarni „Grandhotelu” został publicznie spoliczkowany przez pana Tabaczynskiego, studenta Uniwersytetu, naczelny redaktor „Naprzodu” Emil Haecker za obrazę młodziwcy wszechpolskiej w artykule niedzielnym swego pisma.

ZIAZD PROKURATORÓW RZPLTEJ

Warszawa. (Tel. wł.) 12 lutego. Dziś o godz. 11 rano rozpoczął się w gmachu min. sprawiedliwości zjazd prokuratorów apelacyjnych Rzplitej. W obradach, którym przewodniczy minister Małowski, biorą udział prokuratorzy apelacyjni: Huebner (Warszawa), Czyszczoń (Kraków), Szulowski (Lublin), Małna (Lwów), Prądzyński (Katowice), Świrty (Wilno), Łukowski (Toruń) i Marecki (Poznań).

Dziś na porządku dziennym obrad stanowiąco prokuratorów w sprawach dotyczących bezpieczeństwa i porządku społecznego, opartego na zasadzie obowiązujących ustaw, oraz stosunek prokuratorów apelacyjnych do sądów administracyjnych i policji.

Prasa włoska o sprawie Kłajpedy.

Prasa włoska przyjęła zamach litewski na Kłajpedę, jako wybryk. Pół-oficjalna „Tribuna” rzymska podniosła „iż rzekome powstanie Litwinów przeciw Niemcom w Kłajpedzie jest bardziej niż nieprawdopodobne, wobec stosunków przyjacielskich między Niemcami a Litwą, która stanowi most do Rosji, most przerwany przez wązki korytarz polski.

Głównym przedmiotem handlu, który się prowadzi przez Niemcy, jest drewno, dostarczane częścią z ziem polskich, a w mniejszej części z Litwy, ale przez Kłajpedę idzie także eksport bydła i produktów rolnych z południowych stron Polski i w niewielkim stosunku z Litwy.

Poniatem „Messaggero” (19 stycznia br.) daje też ciekawy komentarz, w którym wyraża obawę, iż przyznanie Kłajpedy Litwie wytworzy owo fatalne wolne przejście między Wschodem między Prusami a Rosją.

„Nie jest śmiałem wątpić, by Litwa działała z własnej wyłącznej inicjatywy, tembardziej, gdy się weźmie pod uwagę, że Litwa z terytorjum Kłajpedy zaludnionem przeważnie przez Niemców, stanowi przejście między Wschodem między Prusami a Rosją. Kłajpeda czy to jako wolne państewko, czy to, gdyby została przyznana Polsce, byłaby oczywiście przeszkodą do połączenia sił niemiecko-rosyjskich wzdłuż wybrzeży Bałtyku”.

„Avanti” (19 stycznia br.) organ socjalistów, ogłasza korespondencję z Moskwy dyrektora swego, Serratiego. Serrati pisze w swej korespondencji ku ogólnemu zdumieniu, że „awanturę w Kłajpedzie, zainscenizowali nie mniej niż więcej tylko Francuzi, i że Rosja rewolucyjna po stronie Niemiec pobitych i ogłodzonych, jest rzeczą najzupełniej naturalną. Rzecz naturalną również jest i to, że w Rosji uważa się sytuację obecną Europy za bardzo poważną i że wobec zbrodniczych manewrów państw kapitalistycznych uznaje się już dziś za nieunikniony wybuch nowej wojny. Myśli się tam o prawdopodobnej potrzebie interwencji zbrojnej sowietów, co może być takim samym obowiązkiem dla tych, co prowadzą rewolucję, jak była obowiązkiem obrona przeciwko pół tuzinowi awanturników, których reakcyjna koalicja rzuciła na sowiety”.

O następcę metropolity Jerzego.

Współpracownik warsz. „Kurlera Polskiego” odbył wywiad u prawosławnego arcybiskupa wołyńskiego Dyonizego, którego wymienienia się jako ewent. następcę metropolity Jerzego.

Arcybiskup Dyonizy oświadczył, że z 5 diecezji prawosławnych w Polsce obsadzone są tylko trzy. Uzupełnienie może nastąpić.

Albo przez wyświęcenie jednego z archimandrytów na biskupa, albo przez zaproszenie do Polski któregoś z licznych władcyków, tułających się po świecie, czy cierpiących w Rosji. Do jednego i drugiego potrzeba decyzji synodu cerkwi prawosławnej w Polsce oraz zgody rządu polskiego.

Co do zastąpienia metropolity Jerzego arcyb. Dyonizy oświadczył:

— Tutaj jeszcze więcej czynników w grę wchodzi, gdyż poza wyborem na stanowisko metropolity przez Synod i jego zatwierdzeniem tego wyboru przez rząd, konieczne jest jeszcze ze względów kanonicznych błogosławieństwo patriarchy, ponieważ legalny patriarchat w Moskwie nie istnieje, a wszelkie surogaty władzy patriarchalnej nie mają mocy kanonicznej, więc jedynie patriarcha konstantynopolski, jako najpierwszy w cerkwi wschodniej może udzielić błogosławieństwa.

—X—

S E J M.

Uchwalenie ustawy o Trybunale Stanu. — Dyskusja nad exposé p. Skrzyńskiego.

Warszawa. (PAT.) Na 15-tym posiedzeniu Sejmu w sprawie osobistej oświadczył poseł Lypacewicz, że insynuacją są słowa, jakie w czasie jego ostatniego przemówienia wypowiedział pod jego adresem pos. Tabaczyński a mianowicie: „Jak Pan dostanie mandat skąd inąd, to tam Pan pójdzie”.

Przy ustawie w sprawie środków prawnych od orzeczeń władz administracyjnych pos. Prylucki proponuje uzupełnienie ustawy przepisem umożliwiającym odwoływanie się do odpowiedniego ministerstwa z prośbą o rewizję orzeczenia drugiej instancji. Ustawę odesłano w pierwszym czytaniu do komisji administracyjnej jak również ustawę o dokonywaniu zmian granic gmin miejskich na obszarze b. zaboru austriackiego.

Przystąpiono następnie do ustawy o Trybunale stanu. Sprawozdawca pos. Lieberman sprzeciwił się poprawce p. Lutosławskiego, aby zamiast słów „Działalności rządu” umieścić „polityki”. Dalej zaproponował nową redakcję art. 25, wedle której w razie zakończenia kadencji sejmowej lub rozwiązania Sejmu członkowie Trybunału Stanu należący do kompletu rozpoznającego sprawy tudzież oskarżyciele przez Sejm wybrani pełnią swój urząd aż do wydania wyroku. Wreszcie sprzeciwił się poprawce posła Reicha aby w stosunku do Prezydenta Rzeczypospolitej nie mogła nastąpić amnestja. Przystąpiono do głosowania. Wniosek, aby w art. 11 restytuować zdanie głoszące, że przynajmniej połowa wybranych członków trybunału ma posiadać wyższe studia prawnicze, upadł. Odrzucono również poprawkę p. Reicha. Art. 25 przyjęto w brzmieniu proponowanym przez sprawozdawcę. Następnie przyjęto ustawę w trzecim czytaniu.

Następnie pos. Byrka w imieniu komisji skarbowej referował ustawę w sprawie udzielenia ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania rozporządzeniami obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi oraz obrotu obcymi walutami. W projekcie rządowym komisja zastrzegła sankcje karne podnoszące grzywny z 10 milj. na 100 milj. i z 5 milionów do 50 milionów. Ustawę uchwalono w drugim i trzecim czytaniu, poczem przystąpiono do dyskusji nad exposé ministra spraw zagranicznych.

MOWA POS. M. SEYDY.

Pos. Marian Seyda nie zgadza się z twierdzeniem ministra, jakoby ogólne zasady polityki polskiej zagranicznej były absolutnymi dogmatami niezależnymi od sytuacji politycznej, od wpływu stronnictw od zmiany rządu i osób. Byłoby dobrze, gdyby tak było. U nas jednak nie ma pełnej i konsekwentnej jednomyślności jeszcze i dzisiaj.

Jako pierwszą zasadę wymienił p. Skrzyński solidarność interesowanych narodów i państw na gruncie traktatów i ich wykonywania. Pan minister powiada jednak dalej, że solidarność ta jest to uczucie wdzięczności dla państw, z którymi zawarliśmy wieczysty pakt duchowego przymierza. Uczucie wdzięczności w narodzie polskim jest niewątpliwie olbrzymie. Ale czy te państwa byłyby zachwycane, gdyby nasza solidarność z nimi na tem opierała się. Takie uczucia są to tylko pojęcia literackie, które w polityce ważą nie wiele, bo tam decyduje realny praktyczny interes i harmonia lub rozbieżność.

Powiedzieć trzeba rzecz, która może brzmieć szorstko: Gdyby wskrzeszenie Polski niepodległej nie leżało w interesie zabezpieczenia pokoju przez stworzenie równowagi europejskiej, Polska nie byłaby się zrodziła z wolny światowej. To też nie na zapewnianiu wiecznego przymierza opierała była z polską stroną polityka, która opierała się na traktacie wersalskim, lecz opierała na wypracowaniu problemu polskiego w całokształcie zagadnień europejskich i na ścisłym udowodnieniu, że wielkie

mocarstwa są zainteresowane we wskrzeszeniu Polski. Byłoby błędem, gdyby myśl polityczna naszego społeczeństwa miała zejść z twardego gruntu realizmu politycznego na złudną ścieżkę przesłanek uczuciowych lub pojęć raczej literackich.

Mówiąc o prawach i obowiązkach solidarności, powiedział p. Skrzyński, że równorzędność jest konsekwencją suwerenności. Mówca dowodzi, że tej tezie przeczy niestety życie realne, bo wykazuje, że równorzędność jest konsekwencją siły. P. minister Skrzyński twierdzi, że zasada równorzędności znajduje pewne ograniczenia w zasadzie demokratycznej, bo demokracja w polityce zagranicznej to chęć porozumienia się a jej przeciwnieństwem jest imperializm. Wnioski z tej definicji płynące zaprowadziłyby nas na błędne tory. Samodzielne rozstrzygnięcie zawitych spraw choćby z orężem w ręku nie musi być wcale imperializmem. To zaś, co p. Skrzyński nazwał demokracją w polityce międzynarodowej, widzie do wyników najbardziej sprzecznych z zasadami demokracji, z wolą ludności zainteresowanej.

Pan minister zastrzegł się silnie, przeciw zarzucaniu Polsce imperializmu i podkreślił słusznie ducha pokojowego państwa polskiego. Do utrzymania pokoju przyczyni się Polska nie tylko zaklinaniem się na wszystkie strony, że niczego nie chce prócz pokoju, lecz wzmocnieniem swej siły, uzdrowieniem stosunków wewnętrznych i podnoszeniem swego prestige'u na zewnątrz.

Przechodząc do drugiej części exposé stwierdza mówca, że jest ona potraktowana fragmentarycznie. Stosunki nasze z Francją nie ulegają wątpliwości i społeczeństwo śledzi z uwagą wysiłek Francji w Zagłębiu Ruhry. Polska widzi w tych wypadkach wielkie dzieło gwarantujące Europie pokój i solidaryznie się z Francją. Co do Europy środkowej i wschodniej, to za mało jest usłyszeć, że trzeba utrzymywać poprawne sąsiedzkie stosunki.

Czas najwyższy, by sejm dowiedział się bliższych szczegółów o pertraktacjach drezdeńskich już teraz, nie zaś jak się to zwykle dzieje, na kilka dni przed ratyfikacją. Opinia publiczna jest zaniepokojona rozwojem sprawy kolonistów w byłym zaborze pruskim. Sprawa likwidacji majątków niemieckich ma duże znaczenie dla bezpieczeństwa państwa. O traktacie w Rapallo i jego niebezpieczeństwach nie słyszeliśmy ani słowa, a sprawa kłajpedzka potraktowana została jako czyś to litewska.

Pan Skrzyński mówił o panslawizmie, o panrusycyzmie już pogrzebanym w Rosji carskiej, a nie wspominał o panrusycyzmie sowieckim i skojarzonym z nim przez pomost litewski pangermanizmem. Sprawy kłajpedzkiej na zachodzie się nie docenia i pragnie tylko jako tako zlikwidować. W rozwoju tego zagadnienia Polska może się domagać uwzględnienia polni swoich praw ekonomicznych i politycznych.

Pan minister zaznaczył, że na konferencji moskiewskiej państwa bałtyckie szły solidarnie z Polską. Umowa warszawska nie weszła jednakże w życie. Najbliższy stosunek z tymi państwami nie zrównoważy jednak systemu niemiecko-litewsko-sowieckiego. Pan Skrzyński nie wspominał o Czechach i Jugosławii, z którymi wiąże nas umowy. Wspominał natomiast o polityce słowiańskiej, ale tak, że go wcale nie zrozumieliśmy. Stosunki z Czechami są zagadnieniem aktualnym. Traktat w Rapallo przymusił politykę tych dwóch państw zharmonizować, tak również i sprawa odszkodowań. Usunąć się wkrótce te przeszkody, gdy zostanie rozstrzygnięta w słuszny sposób sprawa Jaworzyny. (Brawa w całej Izbie).

Powodzenie Polski w polityce zagranicznej zależy od zdrowia i siły wewnętrznej państwa od mocnego i kon-

sekwentnego kierownictwa opartego na trwałej podstawie polskiej wiary i wartości parlamentarnej.

Pos. Dąbski (PSL.) oświadcza: „Polska opiera swe istnienie na traktatach państw zwyciężonych” — słusznie powiedział pan minister. „Chcę tylko zrobić poprawkę, konieczną dla polskiego honoru, że niepodległość Polski powstała na 7 miesięcy przed podpisaniem pokoju”.

Pos. Korfanty podkreśla, że Europa wstrząsana jest cząstynami paroksyzmu, a w roku bieżącym najsilniejszym z nich, to okrucieństwo walców o wpływy Francji i Anglii na Bałkanach, wreszcie sprawa Kłajpedy. Chociaż min. Skrzyński słusznie to podkreślił, jednak mowa jego nas niezadowala. Określenia p. ministra były tak ogólnikowe, że trudno z nich wydobyć coś realnego. Podstawą ententy nie jest tylko wdzięczność, lecz obrona interesów politycznych i gospodarczych, których wspólność zrodziła zwycięstwo. Niebezpieczeństwo przyszłej preponderacji gospodarczej Niemiec jest kitem, który spaja zwycięskie państwa ententy. Mimo zabiegów Niemiec popieranych przez intrygi bolszewickie i międzynarodową finansjery, co silnie podkreślił także Poincaré w swej ostatniej mowie, ententa się jednak ostatecznie opiera na obronie realnych interesów. Idzie o to, żeby w splocie tych wzajemnych interesów więcej były wysuwane interesy polskie, aby Polska umiała korzystać z nadzwyczajnej sytuacji dla osiągnięcia naturalnych swoich celów politycznych. Decyzja Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy wcale nie jest sprawiedliwa.

Co do stosunku naszego do Niemiec, to przede wszystkim Niemcy powinny ze swej polityki wykreślić raz na zawsze wszelkie marzenia o odzyskaniu kiedykolwiek naszych województw zachodnich. O Rosji minister nie wspominał. Polityka względem południowych Słowian powinna być taka, aby zatrzeć w ich pamięci wspomnienie o t. zw. polityce Koła Polskiego we Wiedniu. Niedopuszczalne jest, by p. Skrzyński tak zupełnie zapominał o Czechach. Nasze spory z Czechami winniśmy załagodzić. (Brawa), bo łączy nas wspólne niebezpieczeństwo pangermanizmu.

Po przemówieniu pos. Perla zabral głos pos. Stroński, który w obszernym wywodzie stwierdził, że sprawa ustalenia naszych granic wschodnich, została załatwiona w myśl art. 87 traktatu w St. Germain. Sprawa Małopolski objęta była zleceniem mocarstw z 11 lipca 1920 do załatwienia jej bezpośrednio z sowietami, świadczy o tem propozycja, aby przy zawieszeniu broni uznać w Małopolsce tę linię, na której zatrzymały się wojska w dniu rozejmu. Z chwilą więc przekazania w lipcu tych spraw bezpośrednim rokowaniem Polski z sowietami, mocarstwa wypuściły z rąk rozstrzygnięcie o nich. Gdyby Galicja była wówczas przeszła pod władzę sowietów, to w jaki sposób mocarstwa wykonałyby swoje prawa? Jeżeli prawa nie były zabezpieczone w stosunku do sowietów, to odnosi się to także i w stosunku do nas. Zresztą art. 91 pozostawia mocarstwom prawo rozstrzygnięcia losu wszystkich ziem b. Austrii. Nie tylko Lwów, lecz i Kraków czekały na to. Art. 87 i 91 są przekazywani z r. 1919. Fakt, iż od tego czasu upłynęły 4 lata spraw, iż ich postanowienia przebrzmiały. Sejm nasz 6 września 1922 uwzględnił zobowiązania co do Galicji i wprowadził w 3 województwach osobny samorząd.

Następnie zawiadomił marszałek, że wpłynął wniosek formalny o przerwaniu dyskusji. Wniosek ten przyjęto. Na ławach mniejszości rozleciały się protesty i okrzyki, poczem Ukraińcy i Białorusini opuścili salę obrad. Po przyjęciu rezolucji p. Dąbskiego, Marszałek zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na piątek 16 bm. o g. 12 w poł.

—X—

Zamordowanie metropolity prawosławnego.

Mord dokonany na osobie metropolity Jerzego przez archimandrytę Sma ragda z Chelma, należy do rzędu tych wypadków niezwykłych, które w obecnych i tak już bardzo groźnych warunkach naszego życia politycznego, odsłaniają jeszcze jedną ranę — ukazując jeszcze jedno niebezpieczeństwo.

Zabity metropolita, z pochodzenia Rusin z Podola, nazwiskiem Jaroszewski, należał do rzędu duchownych prawosławnych, nieco wyżej wykształconych, albowiem skończył nie tylko seminarium (tj. średnią, ogólnie kształcącą szkołę, niższą jednak od gimnazjum) duchowne, ale i akademię, a ponadto następnie sam zajmował się teologią i ogłosił kilka prac drukiem. Ponadto, w czasie wojny światowej, bawił jakiś czas za granicą i tam również oddawał się studjom naukowym. Na gruncie polskim ukazał się dopiero w latach 1917—18, kiedy otrzymał nominację na mińskięgo archiereja.

To ostatnie stanowisko nie rekomendowało go z najlepszej strony, gdyż wiadomym było, że do Mińska posyłano jedynie tylko wypróbowanych w antypolskiej i antykatolickiej działalności rasyfikatorów. Czasy jednak wojenne, być może nie pozwoliły zbyt skrupulatnie filtrować politycznych wartości kandydatów, dość, że Jerzy, na stanowisku swym w Mińsku nie odznaczył się niczem, względem nas wrogiem, a nawet wkońcu swego pobytu na katedrze „mińskiej i turowskiej”, już za czasów okupacji niemieckiej, utawniał raczej przyjazne ku nam zamiary.

W r. zeszłym mianowany został przez patriarchę moskiewskiego Tichona na metropolitę warszawskiego, co znów pozwalałoby przypuszczać, że będzie on zwolennikiem utrzymania niezależności cerkwi prawosławnej w Polsce od patriarchatu rosyjskiego. Ale i tu omylono się, gdyż Jerzy okazał bardzo wyraźne tendencje w kierunku zdobycia dla cerkwi w Polsce najzupełniejszej autokefalji.

Padł ofiarą tych właśnie dążeń, gdyż morderca jego, bynajmniej nie taki, że dokonał zabójstwa, jako przeciwnik separatyzmu cerkwi w Polsce.

Fakt ten jest o tyle dla nas groźnym, że, po pierwsze, sprawa cerkwi prawosławnej bynajmniej nie została jeszcze uregulowana ostatecznie, a po wtóre, ogólna nasza polityka, tak samo zagraniczna, jak i w stosunku do mniejszości narodowościowych i wyznaniowych wewnątrz Rzeczypospolitej, idzie po starym drogami tak bardzo chwiejnymi i tak pozbawionymi wszelkiego wyraźnego wytkniętego celu i programu, że byle wypadek może ją wytrącić z kolei i pobudzić do najbardziej fałszywego kroku.

Wiadomem jest, że sprawa autokefalji w cerkwi prawosławnej nie zoczępia żadnych stron dogmatycznych i jest zjawiskiem absolutnie wszędzie powtarzalnym, że wszędzie, gdzie tylko powstawała nowa, lub odzyskiwała niepodległość dawna jednostka państwowa, odrazu organizowano samorząd cerkiewny, który uzyskiwał jedynie błogosławieństwo od innych, już usamowolnionych cerkwi, tworząc z nimi jakoby związek, luźny dość i nie wynoszący absolutnie żadnej cerkwi ponad drugą. Z natury rzeczy przeto wynikałoby, że i Polska musiała bezwzględnie stanąć na tym samym gruncie, na jakim stanęła niemal od początku swego chrześcijaństwa Rosja, — jako zaledwie wszystkie państwa bałkańskie po zrzućeniu jarzma tureckiego, tj. obowiązana była zorganizować w swych granicach cerkiew prawosławną, niezależną od żadnej innej, a przegrywając, stając się mającej nie wspólnego z cerkwią rosyjską.

Rząd polski popchnął kilka błędów w samym początku, przyczem najgłówniejszym było zwrócenie się do patriarchy moskiewskiego z prośbą o mianowanie metropolity dla Polski.

P. Skrzyński nie znalazł uznania w Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 lutego. Dzisiejsza dyskusja w Sejmie nad exposé ministra spraw zagranicznych toczona była w sposób poważny, bez jak częstych w Sejmie okrzyków, docinków i wybryków lewicy. Ci mówcy, którzy w swoich mowach dotknęli bez pośrednio exposé ministra Skrzyńskiego, musieli z nim polemizować i zwalczać zasady, przez niego wygłoszone. Najgłośniejszym zarzutem było „znane exposé za zbyt ogólnikowe. Wogóle nie można powiedzieć, aby minister spraw zagranicznych zyskał sobie w Izbie choćby słabe uznanie.

W jednym z przemówień odezwał

Kary na spekulantów walutowych.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 lutego. Sejm uchwalił dzisiaj w trzecim czytaniu ustawę, upoważniającą ministra skarbu do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi i obrotu obcymi walutami. Rozporządzenia dotyczące mają warunków posiadania, nabycia walut zagranicznych itd. Za

się nożycę międzynarodówki żydowskiej. Mianowicie poseł Perl, aczkolwiek z wielkimi zastrzeżeniami i uznaniem słusznych praw Francji, wyraził obawę, że jej sposób postępowania z Niemcami jest niebezpieczny. Dziwnem jest, jak socjaliści i żydzi się niepokoją, jak są czuli o niebezpieczeństwo, skoro chodzi o skórę niemiecką.

Uchwalenie przez większość Izby wniosku o przerwanie dyskusji wywołało wielki ruch na ławach ukraińskich i innych mniejszości, które widocznie chciały się wygadać.

Rezolucję, przedłożoną przez posła Dębskiego, przyjęto jednogłośnie.

wykroczenia grozi kara: na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej, oraz Poznania i Pomorza — więzienie do 5 lat i grzywna do 100 milionów marek. Na G. Śląsku więzienie do 5 lat i 50 milionów marek niem. Na obszarze b. dzielnicy austriackiej areszt ścisły do 5 lat i grzywna do 100 milionów marek.

Przeciw tajnemu uniwersytetowi ruskiemu.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 lutego. Poseł Prószyński i tow. ze Zw. L. N. wnieśli interpelację w sprawie tolerowania przez rząd tajnego uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Interpelacja wykazuje, że na rozkaz Petruszewicza i „Zachodniej Republiki ukraińskiej” bojkotują Rusini uniwersytet polski we Lwowie. Tym bojkotem chcą Rusini po pierwsze wzburzyć wrzenie przeciw instytucjom państwowym polskim, po drugie przez dłuższe istnienie tajnego uniwersytetu zyskać od rządu przyrzeczenie upaństwowienia tajnego uniwersytetu i udaremnienie uchwalone przez Sejm założenie uniwersytetu ruskiego w Stanisławowie, po trzecie dostarczać patenty bez kontroli władz polskich. Mianowicie studenci owego uniwersytetu wyjeżdżają na dalsze studia do Czech, Austrii, Niemiec, Gdańska, gdzie im krą studia, odbyte na tajnym uniwersytecie.

O reformę administracji.

Warszawa. (PAT.) Dziś rozpoczęła obrady komisja dla reformy administracji pod przewodnictwem p. prezesa Rady ministrów. W skład komisji wchodzi: prof. dr. M. Bobrzyński, b. namiestnik Galicji, prof. dr. Stanisław Kasznica senator, Eugeniusz Starczewski, prezes Tow. obrony kresów wschod-

nych, Karol Olpiński, wiceminister spraw wewnętrznych, inż. Julian Eberhardt, wiceminister kolei, Stanisław Bukowiecki, prezes prokuratury generalnej, Stanisław Moskałewski, wojewoda lubelski i Wacław Janiszewski, senator.

WPROWADZANIE MIERNIKA ŻŁOTEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 lutego. W ministerstwie skarbu dobiegają do końca prace nad sprawą wprowadzenia miernika złotego w dziedzinie kredytu. Miernik złoty ma być wprowadzony już w najbliższym czasie. Polegać on będzie na tem, że wszystkie pożyczki będą udzielane przez pań-

stwowe instytucje kredytowe w złotych polskich według kursu, ustalonego przez ministerstwo skarbu. Pożyczki te spłacane będą przez ministerstwo skarbu. Po części miernik złoty wprowadzany będzie również do dyskontu weksli.

Pomimo tego błędu jednak, w dalszym ciągu, władze nasze stały twardo na stanowisku autokefalji, w czem wyjątkowo dopomagał zamordowany metropolita.

Łatwo się domysleć jednak, że nie było to na ręce Rosji.

Pomiędzy wyższymi i niższymi duchowieństwem powstały dwa prądy: część duchowieństwa niższego (w bardzo znacznej przewadze) reprezentowała tendencję moskiewską a episkopat, przeciwnie, w większości był za autokefalją. Ostatecznie ta ostatnia została uchwalona przez synod prawosławny, jako najwyższa władza duchowa w Polsce, ale, oprócz się temu czynnie dwa biskupi: Eleuteriusz wileński i Włodzimierz grodzieński tak dalece, że na ród jeden, potem drugi, zostali przez metropolitę Jerzego od obowiązków usunięci, i na żądanie

tegoż metropolity, przez władze świeckie odesłani do klasztorów.

Przypominamy charakterystyczną okoliczność, że Eleuteriusz był w ciągłych tajnych stosunkach ze słynnym Eulogiuszem, „apostolem” Wschodniej Małopolski z r. 1914, a zarazem autorem wyodrębnienia Chelmszczyzny i że Eulogiusz przebywa obecnie w Berlinie, gdzie w porozumieniu z rządem i działaczami niemieckimi, organizuje się identyczna bezkrywa ofensywa na Polskę z dwóch stron: ewangelicy niemieccy usiłują a tout prix utrzymać konsystorz polskie w zależności od centralnego zarządu kościelnego w Berlinie, — działacze zaś prawosławni od wschodu pracują nad przeszkodzeniem w zorganizowaniu autokefalji w ich cerkwi.

Włodzimierz Dworzaczek.

PODWYŻKI PASAŻERSKIEJ TARYFY KOL. NIE BĘDZIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 lutego. Na onegdajszym posiedzeniu komitetu taryfowego Państwowej Rady kolejowej zatwierdzono proponowaną przez ministerstwo kolei od 1 marca podwyżkę taryfy towarowej o 100 proc. Członkowie Rady kolejowej, reprezentujący wielki przemysł, zgodzili się wprowadzić na podwyżkę, ale zażądali ulgi dla przewozu przetworów naftowych. Ministerstwo żądania tego nie uwzględniło, godząc się jednak na pewne ulgi dla nafty, wywożonej przez Gdańsk. Taryfy pasażerskiej postanowiono nie podwyższać.

PRZED KONGRESEM URZĘDNIKÓW W KRAKOWIE.

Kraków. (PAT.) Dnia 17 i 18 bm. będzie obradował w Krakowie kongres pracowników państwowych przy współudziale delegatów zawodowych związków pracowników państwowych z całej Rzeczypospolitej.

Sprawa koncesji.

Wniosek nagły St. Rymara i tow. w sprawie statystyki o koncesjach na prowadzenie gospód szynkarskich, trafik, hurtowni soli oraz dostawy dla władz państwowych.

Większość tych przywilejów, jakie państwo rozdziela pomiędzy jednostki, dostaje się do rąk osób, które wobec państwa żadnych nie mają zasług, a często takich, które zajmowały wrogie stanowisko wobec niego w ciężkich chwilach. Przywilejami takimi są niewątpliwie wszystkie wyżej wymienione koncesje.

Również znaczne korzyści mają ci, którzy dostarczają wojsku, kolejom różnych towarów za miliardowe sumy. Potrzebna jest statystyka, wykazująca, kto z transakcji zawieranych z państwem ciągnie korzyści, kto największą ilość koncesji posiada, kto więc zajmuje uprzywilejowane stanowisko w państwie, — między innymi i dlatego, że różne ugrupowania narodowe i wyznaniowe nieraz głośno na cały świat podnoszą skargi na krzywdy, jakich w tej dziedzinie doznają i doznają w Polsce.

Poseł St. Rymar łącznie z całym klubem Zw. Lud. Nar. wskutek tego we wniosku swoim wzywa rząd, aby w ciągu 2 miesięcy przedłożył Sejmowi statystykę zestawiającą ilość koncesji szynkarskich (tak pełnych jak i w drobnej sprzedaży), trafik, hurtowni soli i innych przez rząd udzielonych. Statystyka ta powinna, według wnioskodawców, prócz innych pozycji obejmować następujące: narodowe koncesje narzusa, wyznanie, poprzedni zawód czy jest to jedyny zawód, czy prowadzi sam, czy dzierżawi, czy służył w wojsku polskim, ewent. czy jest wdową lub sierotą po funkcjonariuszu państwowym lub wojskowym. Następnie wnioskodawcy wzywają rząd, aby również w ciągu 2 mies. przedłożył Sejmowi statystykę dostawców dla państwa tak władz centralnych jak i niższych. Statystyka winna ujawniać tak narodowość, jak i wyznanie dostawcy.

NADESLANE.

Kupujcie losy 1-szej akad. loterii przedmiotów artystycznych. Obrazy, rzeźby, kilimy, haty makaty. Ciągnięcie 31 marca. Los 1000 mp. Two Br. Pom. Stud. Uniwers. J. K. we Lwowie, Łozińskiego 7 od 7—8 wiecz. Odsprzedawcom znaczny rabat. n844

Już nadeszły
: Ostatnie Nowości :
na suknie, kostjumy damskie
do firmy **Anton Uwiera**
LWÓW, ul. Halicka 10 163n

Przegląd prasy.

(Zamordowanie metropolity Jerzego. — Drobnostka.

„Gazeta Warsz.” z powodu wyzyskania przez prasę lewicową mordu dokonanego na metropolice Jerzego dla spotęgowanego trąbienia na alarm przeciw „szaleństwu i zbrodniom międzynarodowego nacjonalizmu”, pisze: „Zamachy polityczne, które w ostatnich czasach dokonane zostały w różnych stronach Europy, podyktowane były najróżnorodniejszymi motywami politycznymi, przeważnie nie mającymi z nacjonalizmem najmniejszego związku. Odnosnym organom prasy nie chodzi też o przeciwstawienie się zaraźliwej chorobie politycznej z pobudek rzeczowych, lecz o załatwienie partyjnych obrachunków.

Jak dziwnie jednostronna jest ich wrażliwość na „krawawie akty szaleństw i zbrodni” politycznych, tego dowodem np., że w zeszłym roku nie znalazły na swych łamach miejsca już nie tylko na potępienie, ale choćby na kronikarskie zanotowanie faktu zamordowanego naczelnego redaktora „Kuryera Poznańskiego”, *Sp. Bolesława Marchlewskiego*, przez fanatycznego Niemca z rodu renegatów polskich. Bo wówczas chodziło o „endekę”, który padł ofiarą.

Stosunek naszej opinii publicznej do zbrodni archimandryty Szmaragda jest inny, i to zarówno do samego faktu morderstwa jako takiego, jak najmniej do morderstwa tego motywów. Gra wśród nich zdaje się, także rolę zawieszoną, osobiste karierowiczostwo, ale głównym i decydującym źródłem zamyślenia jest żądza zemsty za pojedyncze stanowisko zamordowanego metropolity autokefального u nas Kościoła prawosławnego wobec państwa polskiego.

To, co się stało, otworzy może nieco oczy tym, którzy dotąd prawdy nie widzieli — może im je otworzyć na nastroje i tendencje, ożywiające politycznych działaczy, grasujących wśród naszych tzw. mniejszości narodowych, a cieszących się takimi względami polskiej lewicy, w szczególności „Wyzwolenia”. Aż nadto już zresztą wymowne były dotychczasowe popisy tych działaczy w Sejmie.”

Drobnostka nazwał pan gen. Sikorski prowokacyjne wystąpienie na ostatnim posiedzeniu Sejmu p. Luckiewicza, który będąc przedstawicielem klubu wchodzącego w skład większości rządowej odniósł Polsce suwerenności we łwowie.

„Gaz. Warsz.” zauważa, że „ten sposób potraktowania bezczelnej prowokacji p. Luckiewicza przez koła rządowe, jako drobnego incydentu, jest nie-

zwykle charakterystyczny dla obecnych rządów. W myśl zasady, że pierwszym obowiązkiem polityka jest „donner a chaque chose sa juste valeur”, rozróżnia i p. Sikorski w polityce rzeczy ważne od drobnych, tylko, klasyfikacja ta nosi cechy niezwykle... indywidualne. Oto sprawami ważnymi dla p. Sikorskiego są te wszystkie środki i zabiegi, które umożliwiają mu utrzymanie się przy władzy za wszelką cenę. Kolejnie sztucznej, rozważanej i szkodliwej dla państwa większości lewicowo - mniejszościowej. Sojusz z mniejszościami za cenę pozabawiania państwa jednolitego charakteru polskiego, akrobatyczne przewijanie się między sprzecznymi interesami klas za cenę rezygnacji z wyraźnego programu gospodarczej naprawy państwa, tanta demagogia na temat walki z drożyzną — oto są ważne sprawy p. Sikorskiego.

Reszta to drobnostki. Utrzymanie lub nieutrzymanie narodowego chara-

ktu Państwa Polskiego, otwarcie wschodnich granic dla inwazji mas żydowskich z Rosji, przepuszczanie niebezpiecznych agitatorów ruskich, zamykanie oczu na rozkładową działalność żydowskich związków zawodowych, kierowanie planu naprawy gospodarczej państwa w myśl klucza partyjnego.

Trzeba przyznać, że w granicach tej osobliwej klasyfikacji, posiada p. Sikorski i stojąca za nim większość żelazną konsekwencję. Dla utrzymania się przy władzy poświęca się z lekkim sercem najżywniejsze interesy państwa. Przywileje dla mniejszości narodowych? Sojusz z Ukraińcami? Czemużby nie? Przecież reprezentują oni poważną ilość głosów, potrzebnych w krytycznych chwilach kryzysów.

Rozkładające państwo następstwa tej polityki p. generała są już dziś dla wszystkich widoczne.”

Wiece szewców i krawców.

Przed rokami jakoś w rozmowie z pewnym majstrem szewskim, oina lając zbyt wygórowane żądania naszych szewców, wskazywałem na to, że ten wyzysk z czasem urwie się, że społeczeństwo chwyci się samoobrony, która nie wyjdzie na dobre majstrom szewskim, interlokutor ów przyznał mi rację i zapowiedział, że sam otwierał oczy swoim kolegom, lecz bez skutku. I oto świat urządził, najbiedniejszy, stworzył przy swoich kooperatywach warsztaty szewskie i krawieckie, które rozwijają się z każdym dniem, a ceny robotnicy w tych warsztatach nie pozostają w żadnym stosunku z wygórowanymi żądaniami naszych majstrów. I oto szewcy i krawcy lwowscy widząc, że konkurencja zagraża ich bytowi, zdołali na alarm i urządzili obrzymi wiec w Izbie rękodzielniczej. Na wiec przybył prez. Neumann, delegaci Izby handl.-przemysł., Dittlich i dr. Wachtel, del. Instytutu technolog. Ptaszek i inż. Libański, prez. Schirmer i w in

Wiece zagaił r. Softys, który zaznaczył, że w ostatnich czasach opinia społeczeństwa zwróciła się przeciw szewcom i krawcom, uważając ich za wyzyskiwaczy. Tak jednak nie jest. Właśnie wiec obecny wykaże, że chałki rękodzieła znajdują się nad przepaścią i trzeba znaleźć środki, by zawady te podnieść. Po wyborze przewodniczącego wiecu, na którego powołano r. Softysa, p. Czerniak wygłosił referat w sprawie obecnej sytuacji. Referent skreśliwszy stosunki anormalne wywołane wojną, zaznaczył, że

obecnie pracą musimy naprawić złe, wywołane szeregiem lat zniszczenia. Z powodu spadku wartości pieniądza, robocizna wzrosła, ale o to nie mowa winić rękodzieła. Mówca nie wyklucza, że i na tem polu istnieje paskarnstwo. Paskula ci, w których reku znajdują się materjały i środki żywności. Te ostatnie doszły do tak potwornych rozmiarów, że wysokie nawet zarobki robotników nie stoja do drożyzny w żadnym stosunku. Pierwszym warunkiem polepszenia stosunków jest ustalenie waluty. A jednak rękodzielnicy nie cofają się przed ofiarami, składają chętnie daninę i podatki, choć one wielokrotnie przewyższają podatki włościan, żądają jednak sprawiedliwego oznaczenia tych podatków, liczenia się z siłą płatniczą podatników. Utało się mniemanie, że szewcy i krawcy to burżuazja. Wprawdzie bierze się dużo za buty i ubrania, ale te pieniądze nie zostają w kieszeniach tych rękodzielców, giną w żarłocznych kasach handlarzy materiałów i dodatków i przy rządów. Nie jest prawdą, by szewcy i krawcy stali ote nie materialnie lepiej, niż przed wojną, — mówił referent — nie jest zgodne z prawdą, by lepiej byli sytuowani niż urzędnicy (?).

Referent przedstawił rezolucję, w której wiec protestuje przeciwko tworzeniu przez państwo pekatnych warsztatów dla armji i władz, które nie placąc podatków i nie ponosząc ciężarów, obniżają rękodzieło. Państwo odbiera rękodzielnikom dostawy publiczne, chociaż rękodzielnik w chwilach potrzeby państwa ponosił najwię-

ksze ofiary. Obowiązkiem państwa jest otaczanie rękodzieła opieką w walce z wielkim kapitałem, gdyż ze wzrostem rękodzieła wzrośnie dobrobyt państwa.

Prez. Neumann powitał z radością wiec, który skupił majstrów i robotników. Zadaniem wiecu powinno być wyłomacze nie społeczeństwu, że rzemieślnicy nie są wyzyskiwaczami, że to, iż pewne warsztaty urządzone przy urzędach wykonują taniej zamówienia, nie może być miarodajne, bo warsztaty te utrzymywane przez państwo, nie ponoszą żadnych ofiar a robotnicy tam pracujący nie żyją z pracy rak, ale z pensji.

Inż. Libański podkreślił, że rękodzieło upada koszt. m. spekulacji. Państwo nie ponosi przemysłu i rękodzieła, ale krępuje je. Nie wolno pracować ponad 8 godzin nawet dla własnej potrzeby a tymczasem paskarzom wolno spekulować bez ograniczenia. Mówca zakończył apelem do wzajemnej zgody, do jednomyślności, do łączenia się wszystkich partji i stronnictw w jednym celu dla dobra całości Rzeczypospolitej.

P. Florsch zaznaczył, że warsztaty utrzymywane przez rozmaite władze szkodzą nie tylko rękodzielcom, ale państwu, bo podatki opłacać przez ogół idą na cele nieproduktywne. Przez oddawanie dostaw rękodzielnikom stworzyłoby się konkurencję i robocizna musiałaby potanieć. Tymczasem rząd zamiast popierać rzemieślników, stwarza warsztaty wojskowe i urzędnicze, w których zatrudnia nawet włascim niekwalifikowanych, ruinując przez to miasta. Nie ma u nas fabryk n rękodzielniczych a rząd nie myśli o tem, by je stworzyć lub zainicjować.

P. Dittlich imieniem Izby handlowo-przemysłowej wspominając o dostawach rządowych zaznaczył, że rząd wygotował już projekt ustawy o tych dostawach i Izba handlowa mając wydać opinię o nim zaprosiła rękodzielców na anietę, która odbędzie się w tych dniach.

P. Szozanski zaznaczył, że krawiectwo i szewstwo powoli przestaje istnieć i grozi im zupełna ruina. Najlepsze klientela ze sfer urzędniczych prawie że nie istnieje. Mówca postawił rezolucję, protestującą przeciwko tolerowaniu warsztatów szewskich i krawieckich przy współdzielnich.

Rozwinięła się następnie namięna dyskusja, zgromadzeni robotnicy socjalistyczni usilowali rozbić wiec, dzięki jednak spokojowi prezesa Softysa i energii komisarza dr. Majewskiego o nie przyszło do zakłócenia spokoju i po uchwaleniu rezolucji obrzymi tłum rozszedł się do domów. sz.

PIOTR LOTL

37)

Ramunczo.

przełożyła z francuskiego

Alina Zborowska.

(Ciąg dalszy.)

A tymczasem zdarzenia tego ostatniego wieczora nabierały w ich umysłach niezwykłego znaczenia; wraz ze zbliżaniem się pożegnania wszystko stawało się dla nich większe i wyższe, jak to bywa w chwili oczekiwania śmierci. Niezwyklemi wydawały się lekkie szmery i nocne widoki i bezwiednie utrwały się na zawsze w ich pamięci. Coś szczególnego miało w sobie ćwierkanie letnich świerszczy, coś, czego, zda się, nigdy nie słyszeli. Wśród nocy, tak potęgającej wszelkie odgłosy, przejmowało ich dreszczem smutnej obawy szekanie stróżującego psa, dochodzące z jakiejś odległej zagrody. A Ramunczo miał zabrać ze sobą na wygnanie jakąś lodygę trawy, wyrwaną mimochodem w ogrodzie, którą bawił się machinalnie przez cały ten wieczór i przechowywać ją później ze smutnem przywiązaniem.

Jedna epoka ich życia kończy się z tym dniem, doradzi się jeden okres czasu, ich dzieciństwo minęło...

Nie potrzebowali, wyliezać długich poleceń, tak jedno było pewnem tego, co drugie będzie robiło w jego nieobecności. Mieli sobie mniej do powiedzenia, niż przeważna część narzeczonych bo znali wzajemnie najskrytsze swe myśli. Wiec po pierwszej godzinie rozmowy siedzieli ręką w rękę i zachowywali poważne milczenie, gdy miały miejsce ostatnie chwile.

O północy zażądała, aby odszedł tak jak z góry naprzód postanowiła w małej, myśliciel i upartej główce. Wiec rozstali się po długim pocałunku, jak gdyby rozłączenie właśnie o tej minucie było nieminioną rzeczą i niemożliwą do odłożenia. I gdy wracała do swego pokoju z nagle młkanem, dochodzącym aż do niego, przeszedł przez mur i wyszedłszy z ciemności gaszcza, znalazł się na drodze pustej i całkiem białej od księżycowych promieni. Przy tem pierwszym rozstaniu cierpiał mniej niż ona, bo to on wyjeżdżał, jego czekały dni pełne nieznanych rzeczy. Odechodząc ta jasna i okryta pyłem droga, był jakby zmieszany potężnym urokiem zmian i podróży; niemal bez żadnej stałej i jasnej myśli patrzył na idący przed nim swój własny cień, któremu księżyc nadawał wyraźne i ostre zarysy. A wielka Gizała górowała nad wszystkimi zimną i widmową postacią wśród tej białej poświaty północy.

XXV.

Dzień wyjazdu. Pożegnania z przyjaciółmi tu i ówdzie, wesole życzenia dawnym żołnierzom, którzy wrócili z pułku. Od rana rodzaj upojenia czy gorączki a przed nim wszystkie niespodzianki życia.

Bardzo uprzejmy tego ostatniego dnia Arroszkoo ofiarowywał się natychywie, że zawiezie go swoim wózkiem do Saint-Jean-de-Luz i ułoży, że wyruszą pod zachód słońca, aby przybyć tam prawie na chwilę przed zaniemocnym pocłagiem.

Kiedy więc nadszedł nieublaganie wieczór, zachęcało się Franczicie towarzyszyć synowi na plac, gdzie czekał przygotowany wózek Detcharrych, i tam jej oblicze mimowolnie ścignęło się bólem, podczas gdy on trzymał się mocno, aby zachować ten śmiały wyraz twarzy, który przystoi wyjeżdżającemu do pułku rekrutom.

— Zróbcie mi trochę miejsca, Arroszkoo, — rzekła nagle, — pojadę między wami pod górę aż do kaplicy w Saint-Bitchentcho; wrócę piechotą.

I ruszyli pod zachód słońca, które rozlewało się na nich, jak i na wszystkie przedmioty, przepych złotych i miedziano-czerwonych blasków.

Za dębowym laskiem minęli kaplicę w Saint-Bitchentcho, a matka chciała jeszcze pozostać. Odkładając za każdym razem, od zakrętu do zakrętu,

chwilę wielkiego rozłączenia, prosiła, aby wieźli ją dalej.

— Słuchaj, moja matko, na szczycie wzgórza Issaritz trzeba będzie wysiadać — rzekł serdecznie. — Słyszysz, Arroszkoo, zatrzymasz ten wózek, gdzie powiedziałam, nie chcę, aby matka jechała dalej...

Na tem wzgórzu Issaritz sam koń zwoinił biegu. Trzymając się za ręce, siedzieli matka i syn z oczami piekącymi od powstrzymywanych łez, — jechano powolutku, w zupełnem milczeniu, jakgdyby to był uroczysty wyjazd na jakąś kalwarię.

Na samym wreszcie szczycie wzgórza pociągnął Arroszkoo, który także wydawał się niemym, lekko za lewo ze zwykłym, cichym „Prri!”, dyskretnym, jak posępne hasło, które wydaje się z wahaniem, — i wózek zatrzymał się.

Nie nie mówiąc, zeskoczył wówczas Raymond na drogę, wysadził matkę z wózka, dał jej długi pocałunek potem wsiadł zgrabnie na kozioł.

— Jedź szybko, Arroszkoo, popędź konia, ruszajmy!

I w dwóch sekundach wskutek spadzi stości zjazdu, stracił z oczu tę, której twarz zalała się łzami.

(C. d. n.)

„Teatrzyk dla młodzieży”.

w I. gimnazjum im. M. Kopernika,
ul. Kubali 1. 4. „Jaś i Małgosia”
Hamperd n.ka.

Obrzymi kataklizm dziejowy zmiotł z polskiej ziemi obce, wrogie potęgi, na gruzach których znów rozkwita Ojczyzna i, da Bóg, wspaniale się rozwinię przy stałym dopływie świeżych, zdrowych, odżywczych soków narodu, to jest — młodzieży.

Bowiem w chwili obecnej, gdy wysiłki uświadomionych warstw narodu skierowane są do zdławienia powojennego chaosu, by zorganizować i ukształcić społeczeństwo do walki o byt i rozkwit państwa, — jednym z najważniejszych zadań jest wychowanie młodzieży, będącej duchowym i moralnym spadkobiercą naszej epoki. Podkreślamy więc życzliwie każdy szlachetny czyn jednostek na tem polu, a powołanie nowej stałej placówki wiązemy z radością, ufną w powodzenie dobrej sprawy.

Taką kulturalną placówką jest powstała za inicjatywą nie działowej ramieci prof. Thulliego „Teatrzyk dla młodzieży”, pod wyżej wskazanym adresem. Myśl Jego została urzeczywistniona przez „Koło Rodzicielskie”, doskonale pojmujące konieczność ochrony duszy dziecka przed szkodliwymi, wprost destrukcyjnymi, wpływami dzisiejszych rozrywek, jak: operetki i kina w pierwszym względzie.

Nie szczędząc więc kosztów „Koło” odrestaurowało stojącą bezużytecznie rudę, była halę gimnastyczną, zamieniając ją w nuda salę, ze sceną, kurtyną, dekoracjami etc. I na tej to scenie odegrano już „Zemstę” Fredry, a osamie „Jaś i Małgosia”. Wszystko to wykonano siłami szkolnej młodzieży, pod dzielnym, artystycznym kierownictwem prof. Wiktora Fiszera, obdarzonego niezwykle darami organizacyjnymi i niespożytą wprost energią, a zasłużenie cieszącego się wyjątkową sympatią i przywiązaniem młodzieży.

Muzyczna strona „Jaś i Małgosia” była wzorowo przygotowana przez znanego, poważnego muzyka, prof. D. Adama Mitsche, który, unikając przeprowadzając niebezpieczne szaroty, w niespełna dwa miesiące doskonalą wyszkolił młodocianych solistów i chóry, a solidną, muzyczną dyrekcją, niezmiennie przyrzucił się do podniesienia artystycznego wrażenia całości.

Młodociani zaś artyści grali ze zrozumieniem i przejęciem, śpiewając nad podziw czysto, a z drugiej strony, szczerze wybuchy śmiechu, ba, nawet okrzyki przerażenia na widok srogiej wiedzy Chryznychy, oraz rzęsiste okłaski, jasno malowały wrażenia audytorjum. Z solistów wymienię 11-letnią Wercę Manzównę, naturalną i przemianą w roli „Małgosia”, dalej siostrę jej Alnę w roli „Małki”, potem wyborną wiedzę (Jerzy Włodzga) i miłuchnego „Jóia” (Jerzy Bachmann), pozostałe role dobrze odtworzyli uczniowie Ralski, Ilerski i Krzemieński.

Chciałbym, aby ta życzliwa ocena była dla młodzieźnich artystów jednocześnie zachętą do solidnej pracy w szkole i nad sobą, pracy, mającej na celu polepszenie swych wiadomości i gruntowne obznajomienie się z dorobkiem kulturalnym ludzkości, by mógł pracować z pożytkiem dla Ojczyzny i dla samego siebie, i aby tak miłe, jak niedzielne, chwile, były zasłużonymi uczelniami wypoczynkiem.

Witold Friemann.

Z ruchu wydawniczego.

Przewodnik handlowo-przemysłowy po Pomorzu 1923 r. Niezbędna książka informacyjna dla kupców, przemysłowców i finansistów. Grudziądz, 1923 r., nakładem Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, ulica J. Wybickiego 1. 31, stron 240, w formacie większej ósemki, z przedmową M. Paceszyńskiego. Cena 3500 mk. Informator powyższy powinien znaleźć się na biurku każdego kupca, przemysłowca i wogóle osób interesujących się rozwojem gospodarczym Pomorza.

Lucy Deraime

Genialna odtwórczyni kobiet przewrotnych w 6 aktów, dramacie p. t. **Sodoma i Gomora** (Grzech) **Dziś w Apollo.** 826

UWAGA! We wtorek 13 bm. po raz ostatni wyświetla się II seria

„Gniazdo miłości” Kino LEW.

Z P. Wegenerem, M. Barnay, N. Szynclem i pr. 4-6. II pr. 6-8. III 8-10.

Z życia medyków

ZEMIENNY WARUNEK. — TAKSY A MŁODZIEŻ POLSKA. — OSZCZĘDNOŚĆ KAHALU

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie towarzystwa „Wzajemnej Pomocy Medyków”, na którym podniesiono kilka kwestii, interesujących także dla szerszego ogółu. Przewodniczył akad. Hornung. Po przyjęciu porządku dziennego 1. zmiana statutu, 2. wnioski i interpelacje, i załatwieniu z pierwszego punktu porządku dziennego kwestii, na ile dni należy zwoływać walne zgromadzenie, akad. Grabowski referował wniosek akad. Scheuringa, dotyczący członkostwa towarzystwa. Zgodnie z wnioskiem uchwalono, że członkiem towarzystwa „Wzajemnej Pomocy Medyków” może być każdy student Uniwersytetu J. Kazimierza, narodowości polskiej, z wyjątkiem tych osób pochodzenia żydowskiego, które nie przynajmniej z żadnego z wyznań chrześcijańskich.

Zaznaczyć należy, że dłuższą nad tym wnioskiem dyskusję wywołała tylko formalna strona wniosku i że przeszedł on przygniatającą większością głosów, minimalna zaś ilość przeciwników miała skupiły jedynie z powodu stylizacji, godzącej się natomiast z meritum wniosku.

Przy wnioskach i interpelacjach akad. Bajsarowicz zwrócił się do Zarządu z pytaniem, co zamierza uczynić wobec faktu, że taksy dwu ostatnich rygorów i promocyjna wynoszą z górą ćwierć miliona marek, co niesłychanie utrudni i przedłuża studia młodzieży polskiej, niezamównej i wyniszczającej wojnę, a nawet odstraszy ją na przyszłość od studiów, na korzyść żywcem obcych niewyniszczonych wojną i zasobnych w pieniądze. Scharakteryzował dotkliwie opłakany stan młodzieży polskiej, mówca podkreślił, że cała akcja odżydzenia Uniwersytetu chybiła celu, o ile młodzież polska ma przed sobą takie przeszkody do zwalczania i stwierdził, że poparcie finansowe młodzieży ze strony społeczeństwa rozwiąże tę kwestię lepiej, niż wszystkie uchwały antyżydowskie.

Przewodniczący im. Wydziału przyrzekł, że Wydział zajmie się gorąco sprawą taks, przyczem Zgromadzenie przez usta akad. Scheuringa przyjęło to oświadczenie do wiadomości i zapelowało do Wydziału, by sprawę załatwił jaknajprędzej i zdał relację na specjalnie zwołanem zebraniu.

Stanowisko akad. Bajsarowicza przyjęło przez aklamację, podobnie, jak stanowisko innego z medyków, który poruszył sprawę zwłok żydowskich. Aczkolwiek medycy żydowscy zają-

wia prawie połowę ogólnej liczby studentów medycyny, w anatomii spotyka się bardzo mało trupów żydowskich. Młodzież żydowska uczy się więc prawie wyłącznie na trupach chrześcijańskich, a kahal lwowski odznacza się zadziwiającą oszczędnością na tym punkcie. To oszczędzanie zwłok żydowskich kosztem chrześcijańskich jest rzeczą notoryczną i budzi słuszne rozgoryczenie wśród studentów-Polaków. Wobec tego wyłonił się na zebraniu wniosek, by przeprowadzić w tym względzie zmianę stosunków i wy-módz dostarczanie przez kahal do anatomii opisowej takiej ilości zwłok żydowskich, iżby odpowiadała procentowo ilości studentów-żydów. Wniosek ten jak wspomnieliśmy przyjęto przez aklamację.

Przebieg dyskusji, w której p. Scheuring i inni studenci z obozu narodowego spotykają obok siebie na wspólnej platformie studentów o przekonaniach lewicowych (p. Bajsarowicz), rzuca nam strug światła, na drogi, które prowadzi na których się rodzi tzw. antysemityzm. Nie ze szczucia agitacyjnego i piany bezkrytycznej nienawiści rasowej wychodzą jego rzekomo poczynania, jako z naturalnego odruchu obronczego, odruchu tolerancyjnego z natury Aryjczyka, któremu człowiek Wschodu zarzucił pędzić na szyję i z konsekwentnym spokojem zaciśnął coraz silniej! A że atakujący odpowiada na odruch swej ofiary rozgłosnym krzykiem: „to krzywdzi!” istota rzeczy w niczem się wskutek tego nie zmienia. Taka już ich taktyka.

Jako przyczynek do charakterystyki przytaczamy ot taką bladość: Po wy-słuchaniu jednego wykładu idą studenci na drugi, gdzieś w innym budynku. Lecz nie wszyscy idą! Wykorowało się przed tłum pięciu, sześciu galon-rów i z wywalonymi okrami pędzą, jakoby ich kto rozpalonym drutem pod-ganiał. Wpadają do sali wykładowej, rozrzucają po ławkach 8 notatek i siadają z tryumfem. Po chwili wchodzi do sali ogół studentów. Każdy żyd siada wygodnie w ławce naprzeciw kaletki, który galon już położył rezerwując w ten sposób miejsce siedzące, natomiast Polacy stoją, za ławkami, słocznik jak śledzie, i stojąco słuchają wykładu.

Tak stoją codziennie parę godzin, przestępując z nogi na nogę. I tak będą stać pięć lat, przez cały czas studiów. (k.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13 lutego.

TEATR WIELKI.

Wtorek 13 luty o godz. 7 „Onegin”, opera Czajkowskiego (gość. wyst. Eudrowskiej i Popowa).

Środa 14 luty o godz. 7 „Lohengrin” opera w 3 akt. Wagnera.

Czwartek 15 lutego o g. 7 wiecz. „Gwiazda”, sztuka w 3 aktach Bahra.

Piątek 16 luty o g. 7 wiecz. „Eugeniusz Onegin”, opera Czajkowskiego (gościnnie występi E. Bandrowskiej).

TEATR MAŁY.

Wtorek 13 luty o godz. 7 „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Środa 14 luty o godz. 7 „Zabawa w miłość”, kom. w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Czwartek 15 lutego o g. 7 wiecz. „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Piątek 16 lutego o godz. 7 wiecz.

„Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego

TEATR NOWOŚCI

Wtorek 13 luty o godz. 7 „Bajadera” operetka w 3 akt. Kalmana.

Środa 14 lutego o g. 7. wiecz. „Bajadera”, operetka w 3 akt. Kalmana.

Czwartek 15 luty o g. 7 wiecz. „Japponka”, operetka w 3 akt. Benatzkyego.

Piątek 16 luty o g. 7 wiecz. „Bajadera”, operetka w 3 aktach Kalmana.

Teatr świetlny APOLLO: Dziś „Sodoma i Gomora”, w gł. rol. Lucy Deraime. 754

Repertuar biura koncertowego M. Tuerka. Piątek 16 lutego: Wiktor GILLE (Paryż), Wieczór Chopina. Poniedziałek 19 lutego: „Enoch Arden” A. Tennysona. Wykonawczynie: K. Rychterówna 839

OD ADMINISTRACJI

— P. P. naszych Prenumeratorów, tak miejscowych jak i zamiejscowych, zawiadamiamy, że przedłużamy termin uiszczenia tak zaległej jak i bieżącej prunumeraty za luty br. do włącznie 15 bm. Po tym terminie zmuszeni będziemy bezwarunkowo ze względu na wielkie koszta wydawnictwa wstrzymać im doręczanie względnie wysyłkę „Słowa Polskiego”. — Nowe ceny prunumeraty w nagłówku.

— Dzień Aktora. Dziś tj. we wtorek odbywa się w całej Polsce we wszystkich teatrach uroczystość „Dnia Aktora” z której dochód przeznaczony jest na cele Związku Polskiego aktorstwa. Cel piękny, zasługujący istotnie na gorące poparcie szerokich warstw publiczności, niewątpliwie też przedstawienie w tym dniu będą tłumnie frekwentowane. W Teatrze Wielkim dany będzie „Eugeniusz Onegin”, ze znakomitymi gośćmi E. Bandrowską i B. Popowem, w „Nowościach” ulubiona „Bajadera”, w „Małym” świetna komedia Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość”.

— „Gwiazda” Bahra. Sławna komedia wiedeńskiego mistrza scenicznego, która przez długi szereg miesięcy nie schodziła z afiszów teatralnych w Wiedniu i w Niemczech, ukaże się u nas po raz pierwszy w Teatrze Wielkim we czwartek. Reżyseruje p. Rasiński, główne role grają pp. Billńska-Czarnowska (popisowa rola „gwiazdy scenicznej”), Rowińska, Peliński, Rygiel i Czaki. Akcja sztuki rozgrywa się w środowisku teatralnym i obfituje w szereg bardzo ciekawych momentów psychologicznych. Duże pole do popisu będzie miała p. Billńska-Czarnowska, której kreacja będzie osią całej tej bardzo ciekawej sztuki.

— Znakomity pianista francuski na cele narodowe. Z zadowoleniem nasza kulturalna publiczność dowie się o przybyciu do Lwowa znakomitego wirtuozu pianisty paryskiego Wiktora Gille’a. Gille, to nie tylko wielki i utalentowany muzyk, wyjątkowy indywidualny odtwórca natchnień Chopina, ale ponadto niesłuchanie oddany i wierny przyjaciel Polski. Wnuk słynnego kompozytora Wiktora Masse, jako pianista szczególnie umiłował Chopina, stąd też imię Gille’a, jako idealnego odtwórcy Chopina, ściśle jednoczy się we Francji z nazwiskiem naszego twórcy. Jako popularyzator Chopina, zasłynął nie tylko we Francji, lecz i w Belgii, Szwajcarii, Rumunii, a nawet w Niemczech, przed wojną. Artysta przybywa na szereg koncertów do Polski, które się odbędą pod patronatem „Association France-Pologne” i przy współudziale „Towarzystwa przyjaciół Francji” we Lwowie. Dochód z koncertów przeznaczony na polskie cele humanitarne i kulturalne.

— Oficerowie rezerwy, zajmujący stanowiska kontraktowe - nieetatowe przy instytucjach rządowych, mają się zgromadzić w lokalu Związku oficerów rezerwy we Lwowie, ul. Rutowskiego 1. 7. II. piętro w dniu 14. lutego b. r. o godzinie 18-tej.

— Z „Rozwoju”. Zarząd Główny wyznacza wszystkie Oddziały, ażeby

współdziałały wszędzie z Organizacją Narodowem; Kobiety, gdyż Naczelną Radę Nadzorczą N. O. K. w Warszawie uchwaliła 16 grudnia 1922 r. ścisłą łączność z „Rozwojem“.

Wielka Akademia na rzecz „Rozwoju“ odbędzie się w Warszawie, 22 bm. na której będą przemawiać posłowie: Korianty, Ks. Lutosławski, Zaimorski, Rabski, Dymowski, Stroński i Sadzewicz na temat: „Jaka Polska być powinna“.

— Ze Związku adwokatów polskich. Skład wydziału Związku jest następujący: Prezes dr. Antoni Dziędzielewicz, wicepr. dr. Bruno Blumenfeld, członkowie dr. Karol Argasiński, Włodzimierz Godlewski, Tadeusz Gorecki, Edmund Gromski, Tadeusz Janiszewski, Edmund Kamieński, Wiktor Kulikowski, Czesław Nieduszyński, Ignacy Schoenbach, Artur Till, Bernard Tenner, Seweryn Tomasiak, dr. Emanuel Roński, Jan Strzemiński, Leon Zion i Bumkiewicz.

— Znaczenie samodzielnosci gospodarczej dla potegi i bogactwa Narodu. taki odczyt wygłosi p. Bogdan Krzysztofowicz, dyrektor „Rozwoju“, dnia 14 lutego br. o godz. 6 wiecz. w sali gimn. szkoły kolejowej przy ul. Dojazdowej. Wstęp na odczyt 200 mk. od osoby. Zaprasza się wszystkich obywateli dzielnicy Gródeckiej.

— Prof. Wiktor Labuński odbędzie 18 i 19 bm. lekcje w szkole muzycznej S. Kasperek (Kochanowskiego 4).

828

— Rozprawa „Słowa Polskiego“. W dniu 10 bm. odbyła się rozprawa wskutek wniesionego sprzeciwu przeciw konfiskacie nr. 27 „Słowa Polskiego“ pod przew. sędziego Mayera, przy współudziale sędziów Dukiet i Angielskiego oraz prokuratora prasowego Zubrzyckiego. Po wywodach stron Senat nie uwzględnił sprzeciwu i konfiskatę zatwierdził z wyjątkiem ustępu „i da tym sposobem“ do słów „w zaborczych państwach“; „przeciwko uchwale tej wniesie p. mecenas Dr. Pie-racki imieniem „Słowa Polskiego“ zażalenie do Sądu apelacyjnego.

— Lwów gwałci ustawę o spoczynku niedzielnym. Piszą nam z miasta: W niedzielę dnia 11 bm. przechodzący rano ulicami Zimorowicza i Ossolińskich miało się gorszyć, widząc stereg robotników i robotnic miejskich, rozbijających kłofami nagromadzone w tych ulicach kupy lodu i zmarzniętego śniegu. Podpisany, jeden ze świadków tego niebywałego skandalu, zapytał nadzorcę robotników, kto im to kazał w niedzielę pracować i w ten sposób gwałcić trzecie boskie przykazanie i ustawę Rzplitej o spoczynku niedzielnym.

— A kżbyż inny, jak nie p. prezydent Neuman, — brzmiała odpowiedź nadzorczy.

Podając ten fakt do wiadomości publicznej, zapytuję również publicznie: Czy niema we Lwowie władzy, któraby stojąc na straży ustaw państwowych zechciała p. Neumana za ich nieposzanowanie i gorszące lekceważenie pociągnąć do surowej odpowiedzialności? — Prof. Franciszek Walczak.

— Silny mróz rozgościł się we Lwowie od niedzieli i z luty wściokło cia kasa w twarz, nos i uszy, snadź przyczyniając, że to już ostatki panowania zimy. Wczoraj rano na dworcu liczone 13 stopni mrozu, w południe około 8, wieczorem nieco mniej. Rozpaczęga młodsze pokolenie, które po przekroczeniu trzydziestki odczuwa już lekką inklinację do cieniego przypieka, szlafreka i rumianku. Lecz nie h się nie martwią! Zapewnił nas wczoraj jeden konduktor tramwajowy, że mróz obecny wytrzyma tylko do czwartku, poczem nastanie ciepło.

— Zmarli we Lwowie. 9 bm.: Agnieszka Morawska, l. 60, szpital, rak tchawicy; Paweł Wygnański, l. 73, prof. muzyki, Rynek 34, miażdżycy; Chaskel Streffer, l. 60, szpital, zapalenie otrzewnej; Józef Pordes, l. 66, właściciel realności, Zamarystynowska 35, zapalenie płuc; Ernestyna Herscher, l. 23, Krasickich 14, gruźlica płuc; Ignacy R6j, l. 38, pita ropniak płucnej; Te-

Z CHWILI

Żargon żydowski na pocztach.

Ministerjum poczt i telegrafów za Nr. 370/IX. rozesało do wydziałów o-kółek następujący:

„Na skutek polecenia p. ministra Wydział IX. u-rasza o wzięcie udziału w konferencji w sprawie używania żargonu w korespondencji telegraficznej i telefonicznej, mianowicie: a) co do rozmów telefonicznych międzymiastowych; b) co do nadawania telegramów; c) druków pocztowych dla publiczności. Konferencja ta odbędzie się w sali Nr. 47, dnia 13 bm. o g. 11 rano“.

Jeśli tedy konferencja wypadnie po myśli p. ministra, będziemy mieli wkrótce nietylko żargonowe rozmowy telefoniczne międzymiastowe i telegramy, ale na kartach pocztowych,

na wszelkiego rodzaju drukach pocztowych i telegraficznych widzieć będziemy karakule żargonowe.

Rzecz prosta, iż bezpośrednią tego konsekwencją będzie, iż kandydaci na urzędników pocztowych i telegraficznych wykazać się będą musieli ze znajomości żargonu. Ponieważ zaś do-tychczas w szkołach polskich żargonu nie uczą, przeto pierwszeństwo do posad na pocztach i telegrafach posiadać będą żydzi i żydówki.

Fakt zwołania konferencji jest dowodem, że wśród ministrów gabinetu gen. Sikorskiego z przerażającą szybkością następuje kompletny zanik poczucia praw Narodu Polskiego we własnem Państwie.

ofila Miekiewicz, l. 56, krawczyni, szpital, niedokrewność; 10 bm.: Stanisław Chojnicki, l. 29, porucznik W. P., Droga Wulccka 78, gruźlica płuc i krta-ni; Franciszka Wallek, l. 60, Piekarska 40, udar mózgu; Wilhelm Wyspiański, l. 66, agent handlowy, Franciszka s a 17, gruźlica płuc; Lea Krauter, l. 53, Podlewskiego 6, udar mózgu; Ozjusz Modlinger, l. 68, faktor, Słoneczna 17, udar mózgu; Peszi Szor, l. 54, żona nauczyciela religii, Głowackiego 3, gru-żlica; Jakób Stand, l. 64, urzadnik prywatny, Słoneczna 25, bład serca; Chaje Ramer, l. 74, Kotlarska 11, rak; 11 bm.: Mariem Grundstein, l. 60, Słoneczna 23, bład serca; Moses Schower, l. 64, krawiec, Kochanowskiego 4, rak żołądka; Szulem Zimnemann, l. 30, kupiec, Szpitalna 8, gruźlica płuc.

— Idzie prosić o rękę... W jednym z biur lwowskich maleńka senza je wywołała pewna panna biurowa, która onegdaj zawiła się w biurze, wyszykowana odświętnie, jakby szła na audjencję do samego namiestnika. Płec brzydka, obsiadająca biurka, zapytała o powód tej gab. i po otrzymaniu odpowiedzi zdebiata: panna bowiem wybiera się do rodziców swego ukochanego, by prosić ich o rękę syna. Po takim objaśnieniu nie obyło się oczywiście bez miśliwych docinków z jednej, a zarzutów obskurantyzmu z drugiej strony. Ten ostatni był — szczerze powiedzmy — bardziej na miejscu, bo przecież nie można inicjatywy małżeń-skiej odmówić panie, skoro się ją przyznaje mężczyźnie. Albo jest równouprawnienie, zastrzeżone konstytucją, albo go niema. Co tu wiele gadać? Wolno było pannom zdobywać okopy z karabinem w rękę, mechżeż im będzie niewzbroniono zdobyć sobie mężów. Byle energicznie i śmiało!

— Gorzki cukier. W sklepie korzen-nym Oziasha Bombachana Izraela Zip-pera przy ul. Łaziennej l. 2 zakupił onegdaj jakiś żydek z prowincji 25 kg cukru w kostki, za który zapłacił zaraz gotówką po 3200 mk. za kilogram. Gdy nabywca przyszedł w godzinę późnej z workiem po odbiór kupionego cukru, właściciel nie dał mu cukru, lecz zaproponował zwrot pieniędzy, bo — jak oświadczył — on sam musi płacić za cukier po 4200 mk. To ordynarne i bez-czene paszarnstwo znalazło swój epi-log w IX. Dep. Magistrau, który ukarał paszarny grzywna w wysokości miliona marek i jednomiesięcznym a-resztem ponadto.

— Wszędzie oni, jak nas informują ludowcy doładowa starai, by na czoło jednej z lwowskich placówek ziem-skich wysunąć b. dyrektora i głównego machera osławionego Banku parcelacyjnego dr. Deskura z Doliny. Zdaje się im, że ludzie zapomnieli już o pro-cosie w sprawie nadużyć w tym Ban-ku i czas najwyższy, aby wysunąć je-dnostkę mającą głowę do interesów w stylu p. Bryla.

— Pokatny handel tytoniem. P. Leja przeprowadziła wczoraj rewizję u kilkunastu „obywateli“ — uprawiających pokatny handel tytoniem. I tak: w mieszkaniu Julji Beglickter, przy ul. Stano-

łandetnej l. 2, natrafiła na wyrób pa-pierosów w pełnym toku. Pod bnie za-kwestionowano mnogie zapasy tytoniu i tutek w mieszkaniu Sali Fischer, przy ul. Legionów 39, u Jakóba Sonnenschei-na, Kotlarska 1 i u H. Hellera, właściciela sklepu przy tejże ulicy. Wszyscy wymienieni znaleźli jedną odpowiedź: „robili papierosy na zamówienie dzie-nych im bliżej z nazwiska osób“. Już to rozmaitemi ścieżkami „lewem“ ca-dzają zwolennicy „lewy-cy“.

— Nowy sad dorażny we czwartek? Do sądu tutejszego przystawiła policja w dniu wczorajszym Marcina Ciche-o, parobka ze wsi Zamku, w powiecie rawskim. Cichy zamordował w dniu 19 stycznia br. swego sąsiadka, Eljsza Suchowicza z Monasterka, a po dokonaniu mordu zrabował ze zwłok Suchowicza kurkę i buty, które sprzedał Markusowi Wołowi za 6000 mk. Cichy stame — jak się zdaje — we czwar-tek przed sądem dorażnym.

— Krwawy napad na ul. Skarbów-skiej. Mieczysław Dąbrowski, pomoc-nik ślusarski, bawił wczoraj na przed-stawieniu w szkole im. Świszica i po-różnił się z jakimiś wyrostkami. Po przedstawieniu, gdy Dąbrowski opu-szczał salę — wyszli za nim owi chłopcy i opadli Dąbrowskiego, któremu noża-mi zadali cztery ciężkie rany. Dąbrow-skiego przyniesiono na Pogotowie Ra-tunkowe, gdzie lekarz dyżurny założył ranionemu prowizoryczne opatrunki. Stan Dąbrowskiego bardzo ciężki.

— Kłopot z „obywatelami“. Wła-dzom policyjnym przysparzają „oby-watele“ wiele kłopotu. Zarówno mło-dzi jak i starzy. Ogłoszony został po-bór, młodzi „obywatele“ zgłosili się celem rejestracji i na tem koniec. Zna-czna ich ilość nie stanęła przed komi-sją poborową a gdy obecnie funkcyj-nariusze policji poszukują za nimi — natrafiają wśród zaułków trzeciej dziel-nicy na jedną odpowiedź: „wyjechał“. Jedna rodzina podaje, „że wyjazd po-borowego nastąpił do Wiednia“ — druga twierdzi, „że poborowy wyje-chał do Palestyny“. I tak błędne kółko toczy się dalej bez końca. Wypełniaj-swe obowiązki młodzi „obywatele“ i mają sporo przykładu ze strony swych starszych współwyznawców. Dużo o tem mógłby powiedzieć Ludomir Pa-wlikowicz, funkcjonariusz Miejskiego Biura daniny. Jest częstym gościem Komisariatu V. i zawsze z jednym wy-stępującym życzeniem... prosi „o asysten-cję policyjną“ — gdyż wybiera się po daninę do „obywateli“. Wczoraj też z tą samą wystąpił prośbą, zanim zapukał do drzwi Mojosa Markusa i Abrahama Hubla. Uciśnieniu z mniejszo-ści narodowej...

— Matka oblała córkę ukropem. Do Komisariatu V. zgłosiła się wczoraj Emilia Istenberger z oskarżeniem „go-spodyni, Franciszki Szczupaczkiwicz, która napadła donosząca i poperzła ją ukropem... kapuśniaku. Zawezwana do Komisariatu owa gospodyni oświad-czyła, że Istenbergowa jest jej córką, która bije ją i w krytycznej chwili bro-niąc się oblała córkę ukropem.

Redukcja szynków.

DELEGACJA DO P. WOJEWODY.

Wczoraj w południe przyjął p. Wo-jewoda Grabowski delegację niedziel-nego wieczu, które przedstawiła postu-laty społeczeństwa polskiego w spra-wie wysiedlenia obco krajowców i re-dukcji szynków. Dr. Borowiec i red. Opioła w swych przemówieniach wskazywali na wielkie wzburzenie wśród najszybszych warstw z powodu uzasa-dnionych obaw, że sprawy te ulegną zwłoczce czy zaprzaczeniu.

REPREZENTANT ZREDUKOWA-NYCH SZYNKARZY.

Żydowski szynkarze obrali sobie za swego reprezentanta do obrony przed redukcją niejakiego Franc. Nowakow-skiego, dawniej szynkarza, obecnie zaś agenta handlowego, oraz Hella, przewodniczącego kelnerów. Szynka-rze na cele obrony zbierają między sobą składki i z nich opłacają suto swych ideowych obrońców.

KROKODYLE LŻY.

Gdy na niedzielnym wieczu chytry szynkarz żydowski p. Arnold zaczął omawiać nie ze Izanti w oczach błądzących, którzy wskutek utraty koncesji stracą chleb, spotkał się z na-stępującą repliką referenta:

— Skoro zamiast 400 pozostanie we Lwowie 100 szynkarzy a równocześnie czterokrotnie powiększy się do chłó każdego z nich, pozostali szynkarze biorąc na wagę cenne lży p. Arnolda, będą mieli z czego stworzyć odpowie-dni fundusz, by przyjąć z humanitarną pomocą poszkodowanych.

P. Arnold, którego szynk nie uległ redukcji, przyklasnął tej myśli i przy-rzekł ją między szynkarzami podnieść.

Aresztowanie niebezpie-cznego „szczura“ kolejow.

W pociągu osobowym, dążącym wczoraj o wczesnej godzinie porannej ze Lwowa do Stanisławowa, na linii między Czarnym Ostrowem a Chodorowem dokonana została znaczna kra-dzież, przyczem bliższe okoliczności, towarzyszące niemu sprawcy odbiegają daleko od zwykłych tego rodzaju zają. Otóż do przedziału, w którym spał jakiś bliżej jeszcze nieznanymi podó-żny, wszedł młody okłowiek i nagłym ruchem wyciągnął z głowy jego tęgą skórzaną, poczem szybko uszedł i wy-skoczył w chwili, gdy pociąg zjeżdżał zjeżdżał ze zwrotni Czarnego Ostro-wa w kierunku Chodorowa. Poszko-dowany obudził się a zorientowawszy się w sytuacji podał się za złodziejem, wyskoczył z pociągu a pędząc za nim kającym w stronę pół złodziejem upadł i zranił się. Złodziej szybko spiesząc znikł niebawem z łupem.

Kradziony pasażer udał się na dworzec, gdzie zawiadomił naczelnika sta-cji o całym zajściu. Naczelnik doniósł o niem natychmiast posterunkowi w Bo-rynicy, odległym od miejsca kra-dzieży o 7 km. Po otrzymaniu tego za-wiadomienia o godz. 5-tej rano wyru-szył do Ostrowa kom. post. Gałuszka wraz z post. Michałem Krawcem i wkrótce, pieszo odbywszy długą drogę — rozpoczęli poszukiwania za złodzie-lem. Przytrzymali go rychło w gorzał-mi, złodziej po fatalnej mierze odpoczą-wał. Uciekając bowiem polenił wywalić po pas w bagno, z którego tylko z trudem zdołał się wydostać i zamiast zamierzonej ucieczki do Chodorowa mu-siał wstąpić do miejscowego gorzałnika celem wysuszenia ubrania. Tam też go dwaj dzielni posterunkowi aresztowali, znajdując przy nim około 300,000 mk. pochłupaczy z kradzieży w pociągu.

Sprawcą, któremu się tym razem nie powiedło, był niejaki Dawid Bleiberg, 24 lat liczący, pomocnik handlowy za-mieszkały w Stanisławowie-Górce. Aresztowany Bleiberg z brzozy chwycił się fantastycznej obrony. Opowiadał, że na padł go w pociągu dwaj bandyci, zra-bo-wali mu 1 mil. że wyskoczył z pociągu za nimi, że oni dali do niego dwa strza-ly itp. nieodpornie osnuł historię.

Niebezpiecznego „szczura“ kolejowe-go przystawił wczoraj o późnej go-dzinie wieczorem post. Gałuszka do tu-tejszego Okręgowego Urzędu Śledczego

Dział ekonomiczny.

Podatek przemysłowy.

Niedawno przyjęty został przez Radę Ministrów projekt podatku przemysłowego, opartego na nowych zasadach. Podatek polegać ma na opłacie 2 proc. od obrotów przemysłowo-handlowych, oraz zajęć osobistych, a podlegają mu przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, tudzież „inne na zysk obliczone przedsiębiorstwa”, a potem osobiste zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, jak: lekarze, dentyści, weterynarze, felerzy, adwokaci, notariusze, obrońcy sądowi, artyści, architekci, inżynierowie i inni technicy.

Za obrót brutto, podlegający dwuprocentowemu opodatkowaniu uważa się: 1) w przedsiębiorstwach prowadzących handel towarami sumę przychodu brutto za towary sprzedawane za gotówkę, wymienione lub wydane na kredyt. W przedsiębiorstwach prowadzących handel hurtowy dochodzi jeszcze wartość towarów wydanych przez przedsiębiorstwo na sprzedaż w handlu detalicznym.

2) W instytucjach ubezpieczeniowych połowę premij wpłaconych od ubezpieczeń na życie i całkowitą sumę premij od ubezpieczeń rzeczowych, o ile jednak tow. oparte jest na zasadach wzajemnego ubezpieczenia, wówczas za podstawę do wymiaru podatku przyjmuje się połowę sumy wymienionych.

3) Dla robót i do taw, wykonywanych jako przedsiębiorstwa, sumę brutto o rzymaną lub należną za wykonane roboty.

4) W przedsiębiorstwach przemysłowych, wydobywających lub przetwarzających surowce albo produkujących wyroby z wydobytych lub zakupionych na własny rachunek materiałów sumę przychodu brutto za surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby, t k sprzedane za gotówkę, jak wydane na kredyt lub wymienione oraz użyte do wykonania umów.

5) We wszelkich innych przedsiębiorstwach podlegających opodatkowaniu, jak również dla wolnych zawodów sumę zarobku brutto.

Namiasz w następujących przedsiębiorstwach podatek od obrotu brutto wynosić będzie 5 (pięć) procent.

6) W instytucjach kredytu krótkoterminowego (także domy bankowe i kantory wymiany) sumę pobranych opłat z różnych tytułów oraz zysk brutto z operacji dewizami i papierami wartościowymi.

7) W instytucjach kredytu długoterminowego ogólną sumę wpływów prócz spłat kapitałów, o ile zaś prowadzą jakieś operacje bankowe, także sumy wymienione pod 6).

Obliczenia sumy podlegającej opodatkowaniu odbywa się z dołu co pół roku. Zeznania o obrocie składane być winny dwa razy rocznie od 1 lipca do 1 sierpnia i od 1 stycznia do 1 lutego.

Nie podlegają podatkowi przemysłowemu: gospodarstwa rolne i leśne (hodowla inwentarza, sadownictwo, ogrodnictwo, pszczelarstwo i gospodarstwo rybne). Wszelako przedsiębiorstwa przemysłowe z rolnictwem związane, będą opodatkowane, prócz tych które ściśle związane są z daną jednostką gospodarczą, stanowiąc własność indywidualną.

Świadcstwa przemysłowe mają być wykupywane w końcu roku, w ciągu listopada i grudnia, przyczem sumy wpłacone zaliczają się na poczet podatku przemysłowego. Ceny świadcstwa uiszczą się w pełnej kwocie za cały rok podatkowy z góry.

Wysokość opłat za świadcstwa zależy od kategorii, do której przedsiębiorstwo lub zajęcie zostało zaliczone. Zwalnione są od wykupienia patentów zawody wolne.

Sprawdzaniem i ustalaniem sum podlegających opodatkowaniu zajęć się mała w pierwszej instancji komisja szacunkowa, w drugiej komisja odwoławcza.

Przepisy karne są bardzo ostre. Kara za spóźnienie wynosi 10% mies. Kara do miliona mk. grozi za niezłożenie deklaracji o obrocie w terminie ustawowym.

Wkładki złotowe w PKO.

Warszawa. (AW.) „Kurier Czerwony” donosi, że 15 bm. PKO. otwiera rachunek terminowy w złotych polskich. Wkładane pieniądze na rachunek bieżący będą przykładaniu i wymowianiu obliczane w markach polskich według kursu złotego polskiego. Kurs będzie codziennie obliczany przez PKO.

(Dr. R. K.) Wiadomość powyższa oznacza, że wchodzimy w nowy okres polityki walutowej. Marka polska przestaje być jednostką monetarną, a na jej miejsce wchodzi złoty polski, jako teoretyczny miernik rachunkowy. Marka będzie służyła do zwalniania z zobowiązań zaciągniętych w złotych polskich, jednakże według kursu dnia zapłaty. Reforma powyższa, zgodna z planem m. Grabskiego, której pierwszą realizacją są rachunki złotowe w PKO., o ile przejdzie konsekwentnie na inne działy życia gospodarczego (do czego ze wszystkich stron widać gotowość) będzie brzemienne w następstwa. Obawiamy się natomiast, że spowoduje to ostateczną ruinę

marki polskiej, bez równoczesnego zapewnienia państwu nowego środka obrotowego.

Mkp. w Zurychu 0.014 cent.
Dolar 40.000 mkp.
Mk. niem. 1.55 mkp.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 12 lutego.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 41500, kanadyjskie 41300, marki niem. 1.42 i pół, Belgia 2270, Berlin 1.39, Gdańsk 1.39, Londyn 192500, N. Jork 41000, Paryż 2600, 4 proc. państw. pożycz. premij. 1700.

Akcje: B. Dysk. warsz. 45000, Bank handl. Warszawa 77000, Bank dla handl. i przem. 25000, Bank kred. warszawski 15000, Polski bank przem. Lwów 4825, Pol. Bank przem. Warszawa 4100, Bank Małop. Kraków 2900, Bank Zjedn. Ziemi. Polsk. 12100, Bank zach. 61000, Bank Spół. Zarob. 21500, Scholce i Kłewski 82000, Cegielski 131000, Częstocice 130000, Tow. akc. fabr. cukru 900000, Firlej 9100, Tow. przem. drzew. 7250, Warsz. kop. węgl. 160000, Lipoop. Rau i Loew 85500, Modrzewów 70000, Ostrowieckie zakł. 78000, Ortwein i Karasiński 17500,

Rudziński i Ska 41000, Rohn i Zieleni 29500, Starachowice 42000, Pocisk 4700, Fabr. par. 13200, Żyrardów 1750000, J. Borkowski 7000, Bracia Jabłkowsky 13500, War. tow. trans. i żegl. 5100, Haberbusch i Schiele 36500, Ursus I. em. 31000, II. em. 14550, Polska nafta 8200, Nobel 18700, Hurt 4250, Wild 17000, Zieleniewski 74000, Polbal 4000, Lenartowicz 9000, Siła i Światło 6600, Majewski 39500, Puls 39500, Cukr. Chodorów 58000, Gosławice 84000, Michałów 44000, Spirytus 82000, Spies 20000, Pustelnik 36000, Elektryczność 80000. (PAT.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 12 lutego.

Akcje: Polskie Tow. handl. 4350, Pharma 18000, Polski Glob 950, Żegluga Polska 1100, Zieleniewski 79000, War. spół. bud. par. 12700, Cegielski 127000, Trzebiń fab. masz. 27000, Górka 64000, Siersza górnicza 63000, Tepege 41000, Polska nafta 8800, Niemolowski 25000, Krakus 13500, Rafin. Chodorów 51000, Elektrownia Siersza 6000, Cmielów 41000, Impex 400, Bank Spół. Zarob. 22000, Polski Bank Przemysłowy 4900, Bank Małop. 2500.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 41500, 41500, franki franc. 2650, szwajcarskie 7890, funty szterl. 19200, marki niemieckie 1.46, kor. austr. 0.58, kor. czechosł. 1215, floreny holender. 16600, liry włoskie 2200. (PAT.)

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 12 lutego.

Berlin 0.0186, Holandia 210.60, N. Jork 532 i jedna czwarta, Londyn 24.95, Paryż 32.80, Mediolan 25.62, Madryt 85.48, Chrystiania 98 i pół, Bruksela 28.90, Kopenhaga 100 i pół, Sztokholm 141 i pół, Buenos Aires 198, Praga 15.80, Budapeszt 0.20 i pół, Bukareszt 2.55, Belgrad 5.10, Sofia 3.10, Warszawa 0.0140, Wiedeń 0.0075, Austr. kor. stempl. 0.0075 i pół. (PAT.)

GIEŁDA W BERLINIE.

Notowań giełdy berlińskiej z 12 lutego nie otrzymaliśmy.

ZBOŻE.

Lwów, 12 lutego 1923.

Giełda bardzo licznie odwiedzana. Płacono za pszenicę 125.000 loco Lwów, za żyto 98.000 loco Lwów, za jęczmień browarniany 88.500 loco Lwów, za owies 84.000 loco Lwów, za mąkę żytnią 65 proc. 162.500 loco Czortków, za kaszę jęczmienną 155.000 loco Lwów.

Ogólny obrót 120 ton. W zbożu twardym i owsie podaż znacznie lepsza, brak gotówki utrudnia żywsze obroty.

W ziemniakach przemysłowych poza Giełdą ruch ożywiony. Znaczna podaż w słomie i sianie po cenach ustalonych. Tendencja silnie zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się we środę 14 lutego o g. 5 popoł.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

placiła za	12 lutego	10 lutego
1 austr. kor. złotą	7409	6889
1 markę niem. złotą	8710	8098
1 rubel złoty	18815	17494
1 frank czysty	7055	6560
1 gram czystego złota	24.02	22596
1 dukat	83598	77730

Nekrologia.

Z Komorowskich.

Antonina J. nowa Stroniska
wdowa po starszym inżynierze powiatowym, zasnąta w Panu zaparżona św. Sakramentami dnia 11 lutego 1923 przeżywszy lat 62. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 14 lutego o godz. 2 popołudniu z domu żałoby przy ul. Kochańskiego 15, na który krewnych i znajomych zapraszają synowie z rodziną.
Nabożeństwo żałobne odprawi się 15 lutego o godz. 8.30 w kościele OO. Bernardynów.

Z giełdy lwowskiej.

12 stycznia 1923.

Targ akcjami przemysłowymi ożywiony. Kursy akcji początkowo silniejsze, obniżyły się pod koniec giełdy. Jedynie Chodorów i Browary były stale zwyżkowe. Chodorów ustalił się na 58.500. Browary zakończyły kursem 108.000.

Tendencja silniejsza.

W dniu dzisiejszym poszukiwano

Jaworzno, za które płacono 260.000.

Waluty i dewizy w dalszym ciągu silnie zwyżkowe. Dolary osiągnęły na giełdzie 40.400. W Warszawie 41.500. Za przekaz na Berlin płacono z końcem giełdy 1.55.

Tendencja mocna.

W godzinach popołudniowych kursa w dalszym ciągu zwyżkowe. Za dolary płacono około 42.500.

Wartość nominalna i dywid.		Akcje z kuponem bieżącym	12 lutego marki polskie	10 lutego marki polskie
Mkp.	Mkp.			
280	70—	Bank akc. zw. I—VI em.	—	—
1000	300—	Bank handl. w Poznaniu	—	—
280	42—	Bank hip. akcyjny	2090	2000
280	42—	Bank hip. ziemel.	—	—
280	35—	Bank Małopolski	—	—
140	21—	Bank powsz. kredytowy . .	—	—
240	42—	Bank przemysłowy	4500	4550
1000	250—	Bank Rolniczy S. A. . . .	—	—
280	56—	Bank ziemski kred.	—	—
500	250—	Browary lwowskie	105000 107500 108000	65000 90000 95000
140	14—	Tow. Chodorów	56500 55000 58500	55000 51000 56000
140	70—	Tow. akc. Karpalit	9750 9500	9500
1000	200—	Cmielów Fabr. porcel. . . .	—	—
140	300—	Tow. akc. Galicja	—	—
140	28—	Tow. Gafota	6500 6200	5500 6500
140	15-40	Tow. Górka	—	—
1000	300—	Oikos Zakł. drzewn.	72000 74000 70000	59000 67500 66000
500	60—	Parowozy	12300 11750	12300
1000	300—	Paria fabr. papierosów . .	—	—
500	200—	Pezet, I, II, III em.	7250	—
350	—	Pocisk Zakł. amunic.	—	—
500	100—	Polski Glob	—	1050
500	100—	Polska nafta	7600 7700 7600 7800	500 7450
500	225—	Polskie Tow. Budowl. . . .	—	—
140	70—	Polskie Tow. handl.	4800 5000	—
1000	260—	Polsot	—	—
10000	1500—	Potega S. A. hut. żel. . . .	—	—
140	130—	Tow. Rakszawa	—	3030 95000
200	24—	Zakłady elektr. Siersza . .	6500	—
140	—	Gal. Zakł. gór. Siersza . .	—	—
700	140—	Tepege	—	—
500	100—	Wawel	—	—
140	42—	Tow. Zieleniewski	76000 73000 73600 73900	69500 7500 74000
140	28—	Żegluga Polska	—	—
Papiery państw.				
1000	—	4% Państw. Poż. Prem. (milionowa)	1950	1900

Dewizy i waluty	12 lutego				10 lutego			
	Waluty				Dewizy			
	placa	żadają	placa	żadają	placa	żadają	placa	żadają
1 funt sterl.	185000—	190000—	185000—	188000—	137000—	195000—	187000—	190000—
1 fr. franc.	2400—	2500—	2300—	2400—	2500—	2.00—	2.00—	2.50—
1 fr. szwajc.	7500—	7700—	7200—	7400—	7500—	8000—	7300—	7850—
1 kor. czes.	1160—	1210—	1100—	1200—	1200—	1240—	1160—	1200—
1 kor. węg.	14—	15—	13—	14—	15-25	16-25	13-50	14-50
1 kor. austr.	0.50	0.55	0.50	0.55	0.54	0.59	0.53	0.58
1 mk. niem.	1.30	1.50	1.20	1.40	1.55	1.55	1.20	1.40
1 dynar	270—	290—	250—	280—	280—	310—	270—	300—
1 dolar ame.	40000—	41000—	39000—	40000—	40000—	41000—	39000—	40000—
1 lira	1900—	2000—	1850—	1950—	2000—	2100—	1900—	2000—
1 lei	150—	180—	140—	170—	170—	190—	160—	180—
1 fr. belg.	1950—	2150—	1900—	2100—	2125—	2225—	1950—	2200—
1 kor. duń.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 mk. fińska	—	—	—	—	—	—	—	—
1 gld. holl.	—	—	—	—	15000—	16000—	14250—	15250—
1 kor. szwec.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—	—	—	—	—

Listy zastawne i obligi bez zmiany.

PREMIERA wstrząsającego arcydzieła Aleksandra Dumasa

z prologiem w 6 aktach w Marysienke i Koperniku

w głównych rolach: BASSERMANN, GAIDAROW, BRUNO DECARLI i LINA LOSSEN.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Walce i kamienie myłskie poleca M. Steinhaus. Lwów, Krasickich 18 a. 757

Perski dywan „TEBRIS” okazjini sprzedam. Szopena 5, parter. 789

Tokarnie z motorem elektr. sprzedam lub zamienię na prasę spinającą średniej siły. Książkiewicz, ul. Kętrzyńskiego 8. 806

Sprzedam samowar rosyjski, mosiężny na dwadzieścia szklanek. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Samowar”. 818

Tokarnie, Heblarki, Strugarki, Wiertarki, Garry, Lokomobile, Stal, Żelazo, Szyny, Blacha żelazna, cynkowa, Bechki, poleca „PILOT” Lwów, Batorego 4. 565

Majątek ziemski 210 morgów, 60 km. od Warszawy, budynki inwentarz żywy i martwy, natychmiast sprzedam 130 milionów. Wiadomość: Lwów, Grunwaldzka 9. W. Rzebiński. 845

Kucharki żelazne z brudnią do sprzedania ślusarnia Sykstuska 60, Patia. 825

Apteka z domem i ogrodem blisko Lwowa z raz do sprzedania. Obrót 30 mil. Informacje osobiście z grzeczności „Rozwój” Mateckiego 7. 843

MIESZKANIA.

Pokoju lub dwóch w wódmieście, wykwintnie umeblowanego z łazienką i osobnym wejściem ewentualnie utrzymaniem poszukuje student z zamożnej ziemskiej rodziny gotów płacić podług cen zboża lub walut zagranicznych. Zgłoszenia proszę pod „Oficer ułanów”. 802

Poszukuje pokoju kawalerskiego. Wiczorkiewicz, Dyrekcja Kolejowa, Wydział I. 809

POSADY POSZUKIWANE.

Pomocnik handlowy, Polak, lat 30 z działu kołonialnego i farbowego poszukuje posady ekspedienta, magazyniera, kierownika składnicy lub t. p. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Handlowiec 30”. 787

Bardzo biegła maszynistka polsko-niemiecka z praktyką bankową i przedsiębiorstwie budowlanym poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Putyna”. 807

Administrafor doświadczony z uniwersyteckim wykształceniem lat 34, energiczny, doskonały hodowca i rolnik z długoletnią praktyką w pierwszorzędnym majątku wzorowem świadectwami zmian posade na ordnaje. Zgłoszenia pisemne: Stanisław Ruciński Kraków Długa 15. 824

Dobra gospożyna i kucharka poszukuje posady w lepszym domu lub na piebani. Anna Czachurska Potylicza koło Rawy przek. 589. 823

Osoba int. z długoletnią praktyką poszukuje posady wychowawczyni. Tyko w domu zamożnym i katolic. Zgłoszenia w Administracji pod Warszawianka. 840

Zarządca ze szkołą rolniczą w Dbulach i praktyką zarządczą obznajomiony gruntownie z wszelkimi gałęziami gospodarstwa rolnego, lat 45, żonaty. Polak poszukuje posady. Adres przyjmuje z grzeczności Józef Harrak, Sambor, Kopernika 37. 728

WOLNE POSADY.

Potrząbany zaraz nauczyciel (ika) do trojga dzieci niższego gimnazjum dom obywatelski koło Lwowa. Warunki bardzo korzystne wymagane konwersacja francuska fortepian. Piekarska 43, pierwsze piętro, ganek prawy, drugie drzwi między 4-5. 817

Większe przedsiębiorstwo górnicze poszukuje 823

kierownika dla działu aktomobilowego i warsztatów reperacji

Poszdana jest dłuższa praktyka jako inżynier lub wermistrz w zaodzie automobiliowym. Referencje i świadectwa wraz z podaniem warunków prosimy przelać pod Większe Przedsiębiorstwo Górnicze w Katowicach Hotel Savoy.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański.

KASZEL i CHRYPKĘ leczy najpewniej „Sulfocol” wyrobu Zakł. chem. „Lacoon” we Lwowie

Poszukuje egzaminowaną nauczycielkę dla szóstkiasistki do nauki prywatnej. Zgłaszać się od rana do 5-tej Bogusławskiego 1. 18, II p. Piwnetz. 843

NAUKA I WYCHOWANIE.

Udziele lekcji rysunków i malarstwa oraz matematyki fizyki i geometrii z zakresu szkół średnich. Zgłoszenia pisać do L. Czacki Politechnika Lwów. 842

Lokeje francuskiego ceny przystępne. Wiadomość Magaaleny 3 II p. 750

RÓŻNE DONIESIENIA.

Szukam spółnika celem uruchomienia cegielni we Lwowie. Zgłoszenia: Ossolińskich 15. Zarząd drukarni. 847

Osoba starsza, mająca sztukę opiekuna listy do Administracji „Samotna” 1000. 829

Hygieniczna pielęgnacja cery, masaż twarzy najnowszym systemem. Usuwanie zmarszczek, siwizny, przyszyby Kosmeo. Mikołaja 7. 350

Dom kil'mów glazierskich

M. CHomula 659

reprezentant Józef Teorzyński Lwów, plac św. Ducha obok kościoła OO. Jezuitów.

Maszyny do obróbki metali:

Tokarnie egal. od 1-3 mtr. Nowolwarki, Grezarki uniwersalne Wiertarki, Gwinciariki, Heblarki, Shapingi, Netyce, Sztalnice, Szlifierki.

Maszyny do obróbki drzewa:

Strugarki, Dykierarki i Wyrównarki, Strugarki kombinowane, Strugarki trzy- i cztero-stronne. Pily taśmowe i Cykulararki, Grezarki, Wiertarki, Szlifierki poleca w wielkim wyborze ze składu tak również wszelkie narzędzia, dzwignie, wielokratki stal i metale po cenach przystępnych.

A. M. KIERSKI

Ska r ogr. odp.

Lwów, ul. Kopernika 4.

Cenniki wysyła się na zażalenie. 769

DZIEKA BROSZURY

reczenie członkami nowego kroju i na maszynach (Linotypach).

Czasopisma - Afisze - Tabele

i t. p. roboty, w zakresie drukarstwa wchodzące, wykonuje szybko i po umiarkowanych cenach

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”

Lwów, Zimorowicza 11-15.

Prenumeratę

„Słowo Polskie”

Administracja „Słowa Polskiego”

Lwów, Zimorowicza.

„RAKSZAWA”

Akcyjne Towarzystwo dla wyrobów sukienicznych

na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 30 czerwca 1922 oraz pozwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu Nr. Sp. 0.4002 z 12 grudnia 1922 do podwyższenia kapitału akcyjnego

z 7.000.000 Mp. na 28.000 Mp. przez wydanie 150.000 sztuk pełnowpłaconych na okaziciela opiewających akcji wartości nominalnej po 140 Mp. każda, a to pod warunkami następującymi:

1. Dotychczasowym akcjonariuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji, a to w stosunku na jedną dawną akcję dwu nowych po kursie emisyjnym 1000 Mp. za sztukę przyczem wszelkie koszty z emisją połączone ponosi Spółka zkcya „Rakszawa”.

Przy zgłoszeniu wykonania prawa poboru musi nastąpić wpłata całej ceny kupna to jest po 1000 Mp. od sztuki.

3. Prawo poboru wykonane i zgłoszone być musi w czasie od dnia 15 lutego do 15 marca 1923 pod rygorem utraty tego prawa.

4. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Towarzystwa od d. 1 stycznia 1923.

5. Wydanie nowych akcji nastąpi po skonfekcjonowaniu tychże za zwrotem poświadczenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

6. Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć oryginalne akcje (bez arkuszy kuponowych) które zwrócone zostaną po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

7. Ponieważ całą ilość akcji poza prawem poboru tudzież akcje pozostałe z niewykoania prawa poboru objęło Konsorejum, zgłoszeń na wolne sztuki nie przyjmuje się.

8. Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje wyłącznie Polski Bank krajowy we Lwowie, Krakowie i Białej, oraz Centralne Biuro Akc. Tow. „Rakszawa” we Lwowie ul. Łozinskiego 4. 816

Rada Zawiadowcza

WALNE ZGROMADZENIE

Członków „DOSTATKU” odbędzie się dnia 15 lutego (czwartek 1923) w sali fizykalnej I. Szkoły Realnej (obecnie I. Gimnazjum) o godzinie 7-mej wieczorem.

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zpromadzenia.
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji za 3 miesiące (styczeń—marzec 1922).
- 3) Przyjęcie do wiadomości uchwały w sprawie połączenia się z NUŻĄ.
- 4) Wnioski i interpelacje.

W myśl statutu zdolne jest Walne Zgromadzeniu do powzięcia uchwał przy każdej ilości zebranych Członków.

Uchwały o zmianie statutu i likwidacji Stowarzyszenia zapasć mogą tylko większością $\frac{3}{4}$ głosów obecnych Członków.

Za Radę Nadzorczą:

T. Urbański
Sekretarz.

830

Dr. K. Zagajewski
Przewodniczący.

Unamel

najlepszy sztuczny

miód stołowy.

Wykwintny smak.

Łyżka stołowa zawiera wartości spożywczych tyle co 1 jajo.

Jedyna Wytwórnia.

Dr. W. A. Genatsch-Unistaw

powiat Chełmno.

248

Czas odnowić prenumeratę:

Z drukarni „Słowa Polskiego” pod zarządem W. A. Skrzyczyńskiego.